BECZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 3 (276)

20.02 – 12.03

ROK 2013 (XXV)

Cena 2 zł (5% VAT)

Kup musi mieć obwodnicę

Wieś Kup (gmina Dobrzeń Wielki) przecinają aż dwie drogi wojewódzkie. Droga 461 dobiega od Jełowej i w Kup wpada do drogi 454, łączącej Opole z Namysłowem. Cała sąsiednia gmina Murów nie ma nawet metra drogi wojewódzkiej, a niewielki Kup ma ich kilka kilometrów. Nie jest to jednak jego szczęście.

W czwartek 14 lutego odbyło się w Kup zebranie wiejskie. Głównym tematem były drogi wojewódzkie. O problemie tych dróg piszę na klepce 3 a o pozostałych tematach z zebrania na klepce 10. **(Pb)**

Nasza historia

Od jakiegoś czasu widzę, że wielu autorów „Beczki" ma skłonność do tekstów poświęconych historii, ale nie tej wielkiej, którą znamy ze szkół, podręczników, książek czy filmów. Zagłębiają się oni w historię naszej okolicy, naszych wiosek i Opola. Przywracają pamięć o ludziach, którzy odcisnęli tu mniejszy bądź większy ślad.

O lokalnej historii opowiadali i opowiadają na łamach „Beczki" panowie Józef Moczko, Andrzej Urbanek, Ernst Mittmann, Romuald Kulik, Henryk Słaby, Andrzej Latusek i inni. Skoro tylu autorów zwraca się w tę stronę, to widać czują potrzebę społeczną, czują troskę, by wiedza o dziejach naszej okolicy nie przepadła.

Los sprawił, że zajmowanie się naszą historią było niezbyt dobrze widziane. Przez to dziś mamy problem nawet z ustaleniem np. nieodległych przecież początków opolskiego mostku przez Młynówkę przy placu Wolności (patrz klepka 7). Bywało gorzej, bo zacierano ślady. Nawet płyty chodnikowe z nazwami dawnych firm starano się potłuc i zamienić na inne. Dziś trzeba ratować, co się da.

Na zdjęciu u dołu Katarzyna i Valentin Niedworok z Brodów (część Czarnowąsów), ich syn Heinz i córka Maria. Katarzyna ma smutną twarz, jakby czuła czające się zło. Jej małego Heinza miała pożreć druga wojna. Oddał młode życie na dalekiej Krecie, podczas największej niemieckiej operacji powietrznodesantowej (Unternehmen Merkur). Marii, prowadzącej już wtedy restaurację w Malinie (dziś dzielnicy Opola) wojna pożarła męża. Z młodej mężatki stała się młodą wdową. O ważnej w historii Czarnowąsów rodzinie pisze na klepce 8 pan Józef Moczko.

(Pb)

Patrz pod nogi

Gdy chodzimy opolskimi ulicami, nie zawsze zauważamy napisy na płytach chodnikowych, takie jak na zdjęciach powyżej. Są to nazwy firm, które przed wielu laty produkowały te płyty. Dziś spotykamy je coraz rzadziej. Znikają po każdym remoncie. Na szczęście są społecznicy, którzy pilnują, by podczas remontów uratować z gruzu płyty z napisami. Gromadzą je jako pamiątki. Robi to np. pan Henryk Słaby z Nowej Wsi Królewskiej. Jego tekst zamieszczamy na klepce 14.

W NUMERZE:

- Minął rok, co w G-25
- Ślązak ma być Polakiem i już!
- Brynickie Geschefty

FAKTY*

● Główny Urząd Statystyczny ogłosił, że przeciętne wynagrodzenie w 2012 roku obniżyło się realnie w Polsce względem 2011 roku o 0,1 proc. Ponieważ jednak w 2012 roku nastąpił także spadek liczby zatrudnionych (liczby płac), więc całkowity fundusz płac zmniejszył się realnie jeszcze bardziej. To oznacza mniejsze wpływy składek do ZUS i podatków do budżetu.

● Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, do którego płyną składki pracujących, i z którego ZUS wypłaca emerytury, renty i inne świadczenia, miał na koniec 2011 roku około 16,7 mld zł deficytu. W 2012 planowano zmniejszenie deficytu do 16,1 mld zł, ale nie udało się. Zamiast zmaleć deficyt wzrósł do około 17,8 mld zł, bo zbyt mało wpłynęło składek od pracujących i nie pomogło nawet zmniejszenie wypłat poniżej planowanego poziomu.

● Transport w Unii Europejskiej aż w 94 proc. oparty jest na paliwach z ropy naftowej. Tymczasem 84 proc. zużywanej w UE ropy pochodzi z importu. Jest to sytuacja bardzo niekorzystna. Przestawienie się na biopaliwa byłoby zabójcze dla gospodarki, ze względu na ich wysoką cenę, a wykorzystanie w transporcie energii elektrycznej też byłoby trudne, w sytuacji gdy węgiel i energię atomową uznano za złe.

● W minionym roku wzrosło w Niemczech zainteresowanie dalekobieżną komunikacją publiczną. Z kolei skorzystało 131 mln pasażerów. To o 4,5 proc. więcej niż rok wcześniej. W dalekobieżnej komunikacji autobusowej pasażerów przybyło 5,1 proc. Wzrosła także liczba korzystających z publicznej komunikacji podmiejskiej, szczególnie koleją (S-Bahn), gdzie odnotowano wzrost liczby pasażerów o 2,6 proc.

● Strefa euro od jesieni 2012 jest oficjalnie w recesji. Jak informuje Eurostat, IV kwartał 2012 był trzecim z kolei, w którym gospodarka strefy euro kurczyła się w stosunku do poprzedniego kwartału (za recesję uważa się dwa kolejne kwartały spadku). W IV kwartale 2012 spadek PKB dotyczył już także UE jako całości.

* Wersja faktów obowiązująca w dniu zamknięcia tego wydania „Beczki".

Przecież kapitan obiecał

Kowalski z Nowakiem walczyli o mandat posła. Wyborcy chcieli, by poseł sprawił, że na wierzbach będą rosły gruszki. Kowalski, jako poważny polityk, nie chciał tego obiecać. Nowak chciał się przede wszystkim dopchać do koryta, więc zapewniał wyborców, że dołoży wszelkich starań, by na wierzbach rosły gruszki. Wybrano Nowaka. Nic on nie zrobił, ale się nachapał. Wyborcy są teraz rozżaleni. Kto naprawdę jest winien?

Gdy bywam na różnych spotkaniach, to często jestem świadkiem wymuszania przez ludzi na władzach różnych obietnic. Widzę wyraźnie, że spełnienie tych obietnic jest absolutnie niemożliwe. Jaki jest więc sens domagania się ich?

Dla większości wyborców najważniejsze jest, co dany kandydat im obieca. Zastanawiać się nad tym, czy spełnienie tych obietnic jest w ogóle możliwe, mało kto ma ochotę. Jeśli najważniejsze dla wyborców jest, kto ile obieca, to dla wygrania wyborów trzeba dużo obiecywać. Tak wyborcy demoralizują polityków.

Dziś w polityce brylują ci, którzy mają dużą łatwość obiecywania, bez przejmowania się, że obietnice nie będą spełnione. W poprzedniej „Beczce" pisałem w tym miejscu, że statek, którym płyniemy, nazywa się Titanic. Zaliczył on już górę lodową. Teraz nabiera wody, by pójść na dno.

Wyruszenie w podróż Titanikiem nie jest jednak najgorszym, co mogło się nam zdarzyć. Gorsze jest to, że pasażerowie naszego nabierającego już wody Titanica wciąż domagają się, by kapitan obiecał, że statek nie zatonie i można balować dalej. Grożą wyborem innego kapitana, jeśli obecny nie da tej obietnicy. Ale najgorsze jest to, że zawsze są chętni do objęcia funkcji kapitana w zamian za obietnicę, że Titanic nie zatonie, bo jest przecież absolutnie niezatapialny.

Gdybyśmy dziś podjęli mądrą akcję ratunkową, to byłoby może ciężko, ale wyszlibyśmy cało z katastrofy. Skoro jednak kapitan zapewnia, że Titanic jest niezatapialny, to po co jakaś akcja ratunkowa. Można spokojnie balować.

Piotr Badura

Z INNEJ BECZKI

■ W 2012 roku ceny cukru na świecie spadły o 20-25 proc. Konsumenci i firmy spożywcze w Unii Europejskiej nie odczuli jednak tych spadków. Średnio ceny cukru na unijnym rynku urosły o niemal 20 proc. Powodem jest reforma z 2006 roku, w wyniku której kraje unijne dostały kwoty produkcyjne niższe niż wynosi ich własne zapotrzebowanie na cukier. Polska, trzeci producent cukru w Unii, w ramach przyznanych kwot może wytworzyć go nieco ponad 1,4 mln ton rocznie. To o ok. 200 tys. ton mniej niż sami zużywamy go w ciągu roku. Komisja Europejska chce się wycofać z kwotowania produkcji do 2015 roku. Zdaniem analityka Fammu/FAPA doprowadziłoby to jednak do spadku ceny cukru tylko w krótkim okresie. W dłuższej perspektywie cukier byłby jednak znacznie droższy, bo ze względu na niższą opłacalność spadłaby jego produkcja w UE.

Rzeczpospolita – 14 lutego

■ Współczesne problemy demograficzne to efekt ponad dwudziestu lat zaniedbań w tej sferze. Bardzo trudno jest w krótkim czasie odwrócić pewne negatywne konsekwencje – mówi dr Stanisław Kluza z Instytutu Statystyki i Demografii SGH. Od 1989 roku Polska nie miała zapewnionej prostej zastępowalności pokoleń. Możliwości są teraz dwie: albo pokolenie urodzonych w ostatnich 15 latach będzie musiało się w przyszłości ponadprzeciętnie opodatkować na rzecz starszych pokoleń, żeby utrzymać je na emeryturze, albo dojdzie do pewnych zaburzeń w solidarności międzygeneracyjnej – wyjaśnia dr Kluza. – Na poziomie makroekonomicznym oznacza to, że sytuacja demograficzna będzie jedną z głównych barier dla rozwoju gospodarczego Polski już za kilka czy kilkanaście lat. Taki stan będzie utrzymywał się bardzo długo – podsumowuje dr Kluza.

tokfm.pl – 31 stycznia

REKLAMA W „BECZCE"

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: beczka@ceti.com.pl

AUTO *ELEKTRYKA MECHANIKA*

Krzysztof Kasperek
Krzanowice k/Opola
ul. Stara Droga 18
Obwodnica Opola
tel. 609-133-623
czynne pn-pt 8-16

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki (sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

Kup musi mieć obwodnicę

Do wielu spraw, o których nie mam pojęcia, należy drogownictwo. Staję jednak wobec konieczności wypowiadania się i na ten temat, bo zgłaszane jest mi takie zapotrzebowanie.

Na zebranie wiejskie w Kup 14 lutego jechałem bez entuzjazmu, bo wiem jak duże jest rozgoryczenie mieszkańców tej wsi z powodu niebezpiecznych dróg wojewódzkich, ale wiem też, że władze gminy niewiele mogą zrobić. Źródło problemu jest bowiem wyżej.

Mieszkańcy Kup chcą chodników wzdłuż biegnących przez samo centrum wsi dróg wojewódzkich nr 454 (Katowicka – 1 Maja) i nr 461 (Brynicka). Władze gminy nie mogą same zrobić w tej sprawie absolutnie nic, bo to są drogi wojewódzkie. Gmina może tylko apelować do władz wojewódzkich i robi to nieustannie.

Władze wojewódzkie nie mogą zrobić chodników, bo nie mają na to pieniędzy. Rozwiązaniem byłoby, gdyby gmina dała województwu pieniądze, za które województwo zrobiłoby chodniki. Gmina by na to poszła, ale okazuje się, że nie jest to takie proste.

Gdyby chcieć robić chodniki wzdłuż odcinka drogi wojewódzkiej nr 454, biegnącego po ulicy 1 Maja (1,7 km), to trzeba by na całym tym odcinku obniżyć drogę. Obecnie biegnie ona już zbyt wysoko w stosunku do posesji, a dodanie chodników jeszcze by ją podwyższyło, bardzo utrudniając, a czasem wręcz uniemożliwiając wjazdy na posesje. Obniżenie drogi to jednak ogromne zadanie, które wiązałoby się dodatkowo z przebudową dwóch mostów, więc cały koszt to wstępnie 10 mln zł (w praktyce byłoby dużo więcej). Nawet dla gminy Dobrzeń Wielki jest to kwota ogromna.

Najgorsze jest jednak to, że wydanie tak ogromnych pieniędzy wcale nie uszczęśliwiłoby mieszkańców. Przykładem mogą być żale mieszkańców Lędzin w gminie Chrząstowice, którzy mają chodnik wzdłuż biegnącej przez sam środek wsi drogi krajowej nr 46 (patrz klepka 17).

Uczestniczyłem niedawno (6 lutego) w spotkaniu z Marszałkiem Województwa Opolskiego, poświęconym programowi Specjalnej Strefy Demograficznej. Wśród omawianych spraw była też kwestia planowanej przez województwo osi komunikacyjnej północ-południe. Miałaby ona biec m.in. po linii drogi wojewódzkiej nr 454, czyli przez Kup.

Planowana „oś" biegłaby od Kępna, gdzie krzyżują się drogi ekspresowe S8, łącząca Wrocław i Białystok oraz S11, łącząca Pyrzowice (lotnisko Katowic) z Koszalinem. W Kępnie „oś" zbierałaby zapewne ruch tranzytowy z portów Szczecina i Gdańska (a może nawet portów Litwy i okolicy) i cały ten tranzyt przez Namysłów, Kup, Opole, Prószków i Prudnik prowadziłaby do Ostrawy w Czechach, a stamtąd już zapewne autostradami na południe aż do Morza Śródziemnego.

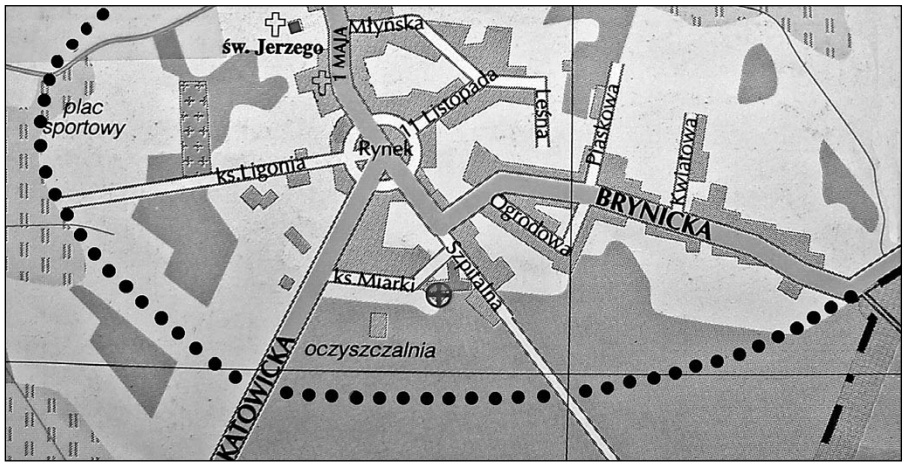

Nie pojąłem w czym ma być zysk Opolszczyzny z tej „osi", ale może chodzi o to, że kierowcy tirów będą zostawiać aluminiowe puszki po różnych napojach a my będziemy je zbierać i na tym surowcu zbudujemy zakłady przetwórstwa aluminium. W każdym razie, gdyby „oś" doszła do skutku i ten ogromny tranzyt przelatywałby przez środek Kup, to nawet mieszkańcy Lędzin uznaliby, że na ich drodze krajowej prawie wcale nie ma ruchu.

Koncepcja „osi" wymaga więc absolutnie budowy obwodnic wokół takich wsi jak Kup. Obwodnica Kup jest w planach, podobnie jak obwodnica Dobrzenia Wielkiego i Czarnowąsów. Pomysł wydania minimum 10 mln zł na przebudowę odcinka drogi nr 454 w Kup (ul. 1 Maja), w sytuacji gdy planuje się już przeniesienie tej drogi z centrum Kup na obwodnicę wsi, wydaje mi się mało realistyczny. Pieniędzy nie ma ani na jedno, ani na drugie. Jeśli zdarzy się cud i pieniądze będą, to nie wierzę, by ktoś zdecydował, że zamiast na obwodnicę pójdą one na przebudowę drogi w centrum wsi.

Zamieściłem tutaj mapkę, pokazującą układ dróg w centrum Kup. Linią z czarnych kółeczek pokazałem możliwy przebieg obwodnicy Kup. Odcinka od początku ul. Brynickiej (prawy brzeg mapki) do ul. Katowickiej nie ma nawet w planach, a przynajmniej ja nic o tym nie wiem. Dlaczego do dziś nie ma tego obejścia? Nie rozumiem. Cały tranzyt od strony Brynicy w stronę Opola i odwrotnie omijałby wieś. Planowana jest obwodnica od ul. Katowickiej w stronę lewego brzegu mapki (w stronę Namysłowa). Jej przebieg na mapce jest tylko orientacyjny i może mocno odbiegać od rzeczywistych planów.

Można stawiać na transport towarów głównie ciężarówkami i indywidualną motoryzację zamiast komunikacji publicznej. Tak wybrano w III RP. W PRL stawiano na wożenie towarów głównie koleją i większy udział komunikacji publicznej. Skoro III RP postanowiła dokonać w transporcie i komunikacji „rewolucji", to należało zbudować drogi, w tym obwodnice. Mija 24 rok III RP a dróg nie ma. Jak to ujął jeden z ministrów premiera Tuska – III RP to dziki kraj.

Piotr Badura

Studio Dekoracji Okien
Katarzyna Stiller
• firany
• zasłony
• karnisze
• szycie i montaż
Katarzyna Stiller
ul. Namysłowska 112
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 77 544 37 05
tel. 77 433 03 97
pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00

Firma Handlowo - Usługowa
Stara Kuźnia
tel. 77-46-96-777
www.kuznia.dobrzen.pl
NOWOŚĆ!
Oprawiamy prace:
- dyplomowe
- magisterskie
- inżynierskie
Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

PKB w 25 największych gospodarczo państwach świata, ważony parytetem siły nabywczej, w 2008 i 2012 roku (w bilionach dolarów) oraz udziały tych państw w całości grupy (w %)

	państwo	PKB PSN 2008	%	PKB PSN 2012	%
1	USA	14,72	**25,3**	15,66	**23,2**
2	Chiny	8,20	**14,1**	12,38	**18,3**
3	Indie	3,48	**6,0**	4,74	**7,0**
4	Japonia	4,44	**7,6**	4,62	**6,8**
5	Niemcy	3,00	**5,2**	3,20	**4,7**
6	Rosja	2,33	**4,0**	2,51	**3,7**
7	Brazylia	2,05	**3,52**	2,36	**3,49**
8	Wielka Brytania	2,27	**3,9**	2,32	**3,4**
9	Francja	2,18	**3,7**	2,25	**3,3**
10	Włochy	1,86	**3,2**	1,83	**2,7**
11	Meksyk	1,59	**2,7**	1,76	**2,6**
12	Korea Południowa	1,38	**2,37**	1,62	**2,40**
13	Kanada	1,43	**2,5**	1,45	**2,1**
14	Hiszpania	1,33	**2,3**	1,41	**2,1**
15	Indonezja	0,93	**1,6**	1,21	**1,8**
16	Turcja	0,94	**1,6**	1,13	**1,7**
17	Iran	0,83	**1,4**	1,00	**1,5**
18	Australia	0,85	**1,5**	0,96	**1,4**
19	Tajwan	0,76	**1,31**	0,90	**1,33**
20	**Polska**	**0,69**	**1,19**	**0,80**	**1,18**
21	Argentyna	0,57	**1,0**	0,75	**1,1**
22	Arabia Saudyjska	0,60	**1,0**	0,74	**1,1**
23	Holandia	0,70	**1,2**	0,71	**1,1**
24	Tajlandia	0,55	**0,9**	0,65	**1,0**
25	RPA	0,52	**0,89**	0,58	**0,86**

Minął rok – co w G-25

CIA, czyli agencja wywiadu USA, analizuje sytuację gospodarczą wszystkich krajów świata i publikuje podstawowe dane z tych analiz (Factbook). Niedawno CIA opublikowała szacunkowe dane o rozwoju gospodarczym państw świata w 2012 roku. Wskaźnikiem, który najbardziej nadaje się do porównywania różnych gospodarek jest PKB PSN, czyli produkt krajowy brutto, ale mierzony parytetem siły nabywczej.

Tradycyjnie, jak co roku, w tabeli obok podaję za CIA informacje o wielkości 25 największych gospodarek świata (G-25) w 2012. Podaję też dla porównania liczby z 2008, od których cztery lata temu zaczynałem takie coroczne komunikaty.

W stosunku do ubiegłego roku nikt z grupy nie wypadł a zatem nikt nowy też do niej nie wszedł. W ciągu 2012 roku żadne z 25 państw nie zmieniło nawet swej pozycji na liście, choć we wcześniejszych latach takie zmiany bywały.

Podawanie PKB w dolarach ma tę wadę, że wartość dolara powoli spada. Chociaż więc wyrażony w dolarach PKB rośnie, to może być tak, że przy niewielkim wzroście gospodarki PKB tak naprawdę maleje (gdy dolar procentowo więcej traci, niż PKB liczony w dolarach rośnie). Każdy sposób liczenia ma jednak wady. Najlepiej stosować różne sposoby liczenia i wyrobić sobie pogląd w oparciu o wszystkie.

Udziały w G-25

Innym sposobem liczenia, który postanowiłem tym razem zaproponować, jest ustalenie udziału każdego z państw w całej grupie. Gdy dodamy do siebie wielkości PKB PSN podane w tabeli dla 2008, to otrzymamy w sumie 58,20 biliona dolarów. Możemy teraz dla każdego z państw policzyć, ile procent w tym 58,20 biliona stanowi jego PKB PSN. Wyniki tych obliczeń podałem w kolumnie następnej po danych dla 2008.

To samo obliczenie wykonałem dla 2012 roku. Suma PKB PSN wszystkich 25 państw wyniosła 67,54 biliona dolarów. Ich udziały w tej sumie podane są w ostatniej kolumnie. Porównując dla każdego państwa jego udział w grupie w 2008 i 2012 widzimy, czy ten udział rośnie, czy maleje.

Gdyby wziąć za przykład USA, to ich gospodarka w 2008 stanowiła 25,3 proc. całej grupy G-25 a w 2012 już tylko 23,2 proc. Ich pozycja słabła zatem. Odwrotnie jest z gospodarką chińską. W 2008 stanowiła ona 14,1 proc. całej grupy, a w 2012 już 18,3 proc. Pozycja Chin rośnie więc.

Można oszacować, ile potrzeba czasu, by chiński wzrost przeciął się ze spadkiem USA, tak jak stało się z Indiami i Japonią. W 2008 większa była gospodarka Japonii, ale ponieważ pozycja Japonii słabła a pozycja Indii rosła, to już w 2011 Indie stały się większą gospodarką niż Japonia.

Udziały poszczególnych państw liczyłem do pierwszego miejsca po przecinku, ale gdy okazywało się, że takie zaokrąglenie daje dla 2008 i 2012 tę samą liczbę, to liczyłem do drugiego miejsca, by większa dokładność pozwoliła dostrzec tendencję.

Kto się wzmacnia

Rzut oka na tak wykonaną tabelę pozwala natychmiast dostrzec, że w pierwszej dziesiątce na przestrzeni lat 2008-2012 umocniły się tylko gospodarki Chin i Indii. Wszystkie pozostałe zmniejszyły udziały. W drugiej dziesiątce wyraźnie umocniły się Indonezja, Turcja i Iran a niewielkie umocnienie zanotowały też Korea Południowa i Tajwan. W końcówce listy państwa umacniające swe pozycje w latach 2008-2012 to Argentyna, Arabia Saudyjska i Tajlandia.

Pozycja Polski w latach 2008-2012 nieco osłabła. Pozycja wszystkich pozostałych państw Unii Europejskiej w grupie G-25 osłabła dużo bardziej. W dodatku perspektywy na najbliższe lata są takie, że można już dziś powiedzieć, iż gospodarki państw UE i cała UE będą tracić na znaczeniu. **Piotr Badura**

Kto i kiedy to narysował?

Posiadam rysunek, przedstawiający kościół św. Anny w Czarnowąsach. Prawdopodobnie jest to kopia a nie oryginał. W „Beczce" rysunek ukaże się pomniejszony, ale ten mój ma szerokość około 23 cm.

Nie wiem kiedy wykonano rysunek. Cmentarz jest jeszcze przed powiększeniem, co wskazywałoby na rok 1930 lub wcześniejszy. Z drugiej strony w podpisie użyto nazwy Klosterbrück, która została wprowadzona dopiero w 1936 roku. Mogło więc być i tak, że rysunek powstał w 1936 lub później, ale autor nie rysował kościoła z natury, tylko np. ze zdjęcia, pochodzącego z dawniejszych lat.

Wątpliwości mógłbym rozstrzygnąć, gdybym wiedział, kto jest autorem. Pod rysunkiem jest wprawdzie podpis autora, jednak nic mi on nie mówi. Czy ktoś z czytelników rozpoznaje ten podpis? Jeśli tak, to będę wdzięczny za informację pod numer telefonu 77 455-09-56
na adres e-mail mittman@neostrada.pl
lub za pośrednictwem telefonu do redakcji „Beczki": 606-977-733

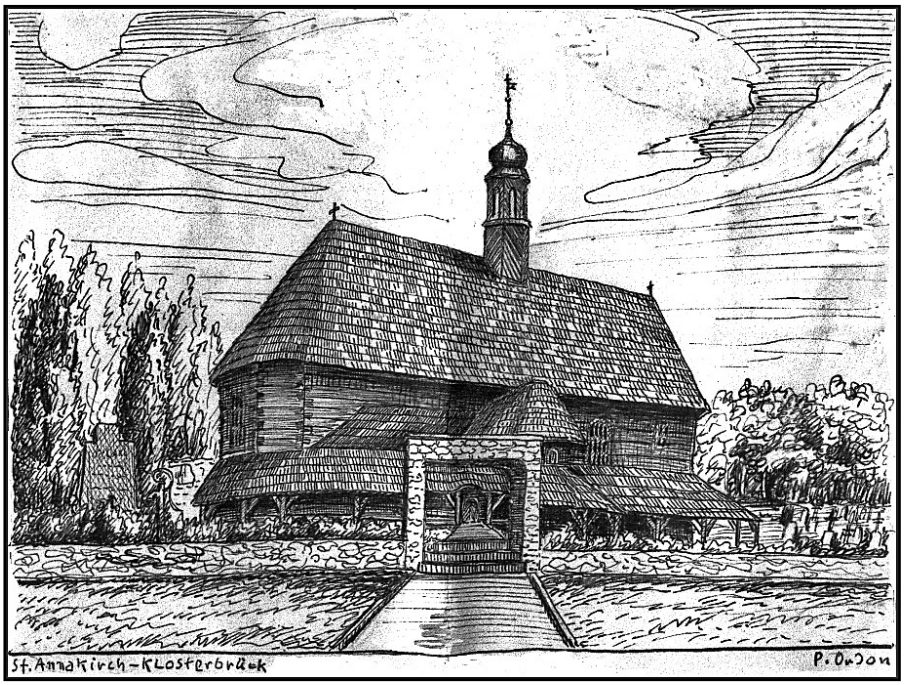

Jeśli nie uda się już wyjaśnić, kto i kiedy wykonał ten rysunek, to i tak warto go opublikować.

Na koniec jeszcze ciekawostka. Na dużym pomniku z lewej strony mogłem na rysunku odczytać nazwisko Laxy. Było też jakieś krótkie imię, ale niedające się odczytać nawet przez lupę. **Ernst Mittmann**

Ślązak ma Polakiem być i już

Ponad 90 lat temu 20 czerwca 1922 roku Wojsko Polskie z gen. Stanisławem Szeptyckim na czele obejmowało Górny Śląsk. Było to po trzech powstaniach śląskich i plebiscycie. Sam Wojciech Korfanty witał generała przed teatrem w Katowicach tymi słowy: „Przyczyną naszej tu obecności jest przede wszystkim dzielny lud górnośląski (...) Z posiewu krwi tych, co padli za wolność Górnego Śląska, zrodziło się wielkie dzieło wyzwolenia".

Dziś niewiele pozostało z tej patetycznej atmosfery, a Górny Śląsk staje się coraz większym problemem współczesnej Polski. Śląsk to jedyny region w którym padło słowo autonomia. Duża część Ślązaków uznaje się za naród odrębny od Polaków. Jak wielka jest to liczba? Na pytanie to miał odpowiedzieć spis powszechny z 2011 roku, ale tak się nie stało.

Spis z 2011 niczego nie wyjaśnił a wręcz wiele zagmatwał. Nie był to bowiem spis powszechny, w którym do każdego mieszkania puka rachmistrz, osobiście wysłuchujący odpowiedzi. To co przeprowadzono, to był zaledwie sondaż.

Według GUS narodowość tylko śląską zadeklarowało 362 tys. osób. Natomiast śląską i polską 447 tys. mieszkańców. W sumie do śląskości przyznało się więc ponad 800 tys. osób.

Wątpliwości związane ze sposobem przeprowadzenia ostatniego spisu ma Ruch Autonomii Śląska (RAŚ). Po raporcie GUS nie wszystko jest jasne, nie poznaliśmy odpowiedzi na pytanie o metodę uwzględnienia danych z samospisu w ogólnych wynikach. W przypadku prawie 2 milionów osób nie udało się ustalić ich identyfikacji narodowo-etnicznej, bo osoby te przebywają od dłuższego czasu za granicą, przy czym najliczniejsi są wśród nich mieszkańcy Śląska. Prawie 400 tys. z nich przebywa w Niemczech.

Wielu z przebywających za granicą mieszkańców Śląska zadeklarowałoby narodowość śląską lub niemiecką. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, że dla wielu Ślązaków narodowość śląska jest atrakcyjniejsza od niemieckiej.

Tymczasem państwo polskie udaje że nic się nie dzieje. W sądzie trwają przepychanki w sprawie zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Ślązacy nie korzystają z pomocy finansowej Ministerstwa Kultury, która pozwoliłaby im podtrzymywać własne tradycje i naukę języka (gwary śląskiej).

W spisie przed 10 lat narodowość niemiecką zadeklarowało ponad 150 tys. osób. W tym ostatnim widać wyraźne zmniejszenie tej liczby na rzecz narodowości śląskiej. Kiedy jeszcze na rok przed ostatnim spisem sygnalizowałem o zachodzących zmianach jeden z liderów MN wyśmiewał te sygnały.

Ślązacy wreszcie policzyli się. Widzą, że są dużą grupą narodowościową i mają społeczny grunt pod nogami. Działacze śląscy kształtują nowy naród, gdy wydawało się, że takie procesy dawno już się w Polsce zakończyły. Śląskość niejedno ma imię. Na naszych oczach powstaje naród śląski i sprawa ta prędzej czy później będzie wymagała rozwiązania. Rząd przed tym nie ucieknie. Nie można kazać Ślązakom być Polakami. **Ernst Mittmann**

USŁUGI PROTETYCZNE

- wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ekspresowa naprawa protez

Czynne codziennie od 11.00 do 17.00
tel. 77 44-18-488, całodobowy 501-363-342
Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS
rabaty – raty – rachunki – kosztorysy

Most zagadka

O moście ze zdjęcia obok, a ściślej o kładce dla pieszych, pisaliśmy w „Beczce" nieraz. Wiąże się z nim wiele zagadek, trudnych do rozwiązania. Nawet gdy wydaje się, że któraś jest już rozwiązana, to po jakimś czasie okazuje się, że nie na pewno.

Przed laty pisaliśmy w „Beczce", że żelazny most zbudowano prawdopodobnie w 1903, w miejsce rozebranego drewnianego, który się załamywał. Pewną informację mieliśmy jednak tylko o rozbiórce drewnianego mostu.

W porządku obrad rady miejskiej Opola w dniu 25 września 1902 znalazł się punkt: „Beschlußfassung über Wiederherstellung der unbrauchbar gewordenen Brücke über der Mühlgraben", co znaczy chyba: „Podjęcie uchwały w sprawie odbudowy nienadającego się do użytku mostu przez Młynówkę".

Z kolei 29 listopada 1902 opolska policja informowała, że od 1 grudnia 1902 most przez Młynówkę będzie zamknięty w celu wybudowania nowego. Skoro 1 grudnia zamknięto dla ruchu drewniany most, by go rozebrać i wybudować nowy, to trudno przypuszczać, że prace skończyły się jeszcze w tymże grudniu. Z drugiej strony budowa nie mogła się też ciągnąć aż do 1904. Rok 1903 wydawał się więc najbardziej prawdopodobnym rokiem oddania nowego mostu.

Tak chyba rozumował pan Ryszard Czerwiński, właściciel znajdującej się obok mostu naleśnikarni Grabówka, właśnie pięknie odnowionej, co widać na zdjęciu. Pan Czerwiński poczuwa się do troski o ustalenie historii kawałka Opola, który jest miejscem prowadzonej przez niego działalności. Bardzo mu się to chwali. Ponieważ w 2003 miało być stulecie mostu, więc pan Czerwiński dla uczczenia rocznicy dał wybić specjalny medal. Otrzymała go też nasza redakcja. Zdjęcia obu stron medalu są u dołu.

Niedawno z publikacji Artura Janowskiego w „nto" z 30 stycznia, dowiedzieliśmy się, że pani Joanna Filipczyk z Muzeum Śląska Opolskiego dotarła do dokumentów, z których wynikać ma, iż nowy most otwarto 24 grudnia 1902. Aż trudno uwierzyć w takie tempo pracy. W 23 dni rozebrać stary most i zbudować nowy?! Ciekaw jestem tych dokumentów.

Pan Czerwiński uznał, że nie jest to duży problem. Nawet jeśli most oddano 24 grudnia 1902, to było to zaledwie tydzień przed początkiem 1903, a czymże jest tydzień wobec stulecia. My dodamy, że przy następnej emisji na medalach można już napisać 1902, a stare medale osiągną wtedy zapewne większą wartość kolekcjonerską, bo tak często bywa, gdy medal ma jakiś błąd.

Drewniany most, rozebrany w 1902, jest jeszcze większą zagadką. Nie jest znane żadne jego zdjęcie ani rysunek i nie wiadomo, kiedy powstał. Kilka lat temu w archiwalnej prasie trafiliśmy na wspomnienia człowieka, który w 1879, jako młody chłopak trafił do Opola. Pisał o swych spacerach na Pasiekę przez Elefantenbrücke (Most Słoniowy).

Nazwa Most Słoniowy zaskoczyła nas. Nigdy wcześniej nie słyszeliśmy jej. Napisaliśmy o niej w „Beczce" nr 4/192 z 12 marca 2008. W reakcji na ten tekst jedna z czytelniczek przysłała nam skan widokówki z Młynówką i podpisem „Gruss aus Oppeln – Parthie von der Elephantenbrücke", czyli „Pozdrowienia z Opola – Widok z Mostu Słoniowego". Widokówkę wraz z komentarzem, opublikowaliśmy w „Beczce" nr 5/193 z 2 kwietnia 2008.

Czas pokazał, że nie tylko drewniany most miał tę nazwę. W archiwalnej gazecie z 1906 przeczytaliśmy, że szyprowi Adolfowi Androwskiemu z kajuty jego barki stojącej przy Moście Słoniowym skradziono pieniądze. Mieliśmy więc dowód, że także nowy most nazywano początkowo Słoniowym („Beczka" nr 6/263). Dlaczego potem nazwano go Fenigowym?

Można przypuszczać, że miało to związek z wprowadzeniem opłaty jednego feniga za przechodzenie przez most. Nie mamy jednak dowodu, iż tę opłatę pobierano. No ale gdyby nie pobierano, to jaki byłby sens zmiany nazwy na Fenigowy?

Pani Joanna Filipczyk nie bardzo wierzy, że pobierano opłatę za przechodzenie tym mostkiem. Udało nam się kiedyś ustalić, że za przejazd mostem przez Odrę między obecną ulicą Piastowską a Zaodrzem płaciło się do 31 marca 1930. Pisaliśmy kiedyś o tym w „Beczce", ale już nie pamiętam w której, więc nie do końca jestem pewien tej daty. Czy był fenig opłaty za przejście mostem przez Młynówkę, czy nie, to rzecz, która czeka na wyjaśnienie.

Na wyjaśnienie czeka też sprawa daty wybudowania drewnianego mostu. W archiwalnej prasie trafiliśmy na ogłoszenie pana E. Bermuske, który prowadził restaurację na Wyspie Bolko i 7 lipca 1879 roku robił tam imprezkę z tańcami, ogniami bengalskimi etc. W ogłoszeniu pan Bermuske informował publiczność, że na chętnych Opolan będą czekały łodzie, które zabiorą ich na Wyspę Bolko. Łodzie miały czekać obok „Laufbrücke des Mühlgrabens", czyli obok kładki dla pieszych przez Młynówkę („Beczka" nr 14/253).

Swym ogłoszeniem pan Bermuske potwierdził, że w lipcu 1879 kładka już była. Dlaczego jednak nie użył w ogłoszeniu krótszej nazwy Elefantenbrücke? Same zagadki. Będziemy dalej szukać informacji, a swoją drogą może by ktoś scalił w internecie wszystkie znane już materiały.

Piotr Badura

Tropem byłych Gescheftów
Czarnowąśnik-Brody (1)

Gasthaus zur Waldesruh (Restauracja w leśnej ciszy) – miejsce zwane od lat „u Walka”. Mieszkańcy Czarnowąs „centralnych” i okolicznych wiosek (parafianie) mówili precyzyjniej – „u Walka na Brodach”. Nazw tych używa się nawet dziś. „Walek” to Valentin Niedworok – właściciel Gasthausu, pewnie na tym miejscu urodzony.

Na archiwalnej widokówce z 1905 roku widzimy Gasthaus od zewnątrz i wewnątrz. Murowany, kryty dachówką, okazały, raczej XIX-wieczny. Czy był to pierwszy budynek na tym miejscu, trudno stwierdzić, ale że od dawna było ono zamieszkane świadczy widoczny w kadrze po prawej niziutki, stareńki budynek, stojący za Gasthausem (później w jego miejsce nastąpiła rozbudowa Gasthausu). Jeszcze dalej był Jamny Graben, czyli rów Jamny.

Kim są ludzie przed Gasthausem? Trudno dziś powiedzieć, ale chyba jest wśród nich gospodarz. Mały chłopczyk też może jest z rodziny.

Dolna część widokówki pokazuje bogato wystrojoną salę. Po lewej i prawej stronie stoły i krzesła, z przodu, centralnie, scena z pianinem i namalowaną na tylnej ścianie scenką rodzajową. Drzwi z lewej strony to wejście na scenę. Drzwi z prawej prowadziły do „strefy ulgi” (jak była zorganizowana, nie wiadomo). Sala miała oświetlenie górne, spirytusowe (jaśniejsze od naftowego).

Valentin zaliczył wojsko i I Wojnę Światową. Później prowadził interes razem z żoną Katarzyną, na tyle razem, na ile pozwalało jej zajmowanie się dziećmi, których było dwoje – starsza Maria i młodszy Heinz (zdjęcie rodziny na klepce 1).

Z czasem Valentin rozbudował Gasthaus w stronę Jamny Graben, zmodernizował wnętrze, pobudował kolejne budynki gospodarcze i mieszkalne z tyłu parceli, od strony drogi zwanej wtedy Kurzer Weg (dziś ulica Dolna).

Z początkiem lat 30. utwardzono drogę główną, przy której stał Gasthaus zur Waldesruh, czyli trasę Czarnowąsy-Świerkle (Dorfstrasse, dziś ul. Wolności). Pociągnięto też prąd a później telefon. Z drogi wchodziło się wtedy do obszernego szynku z wolnym przejściem do sali. Po lewej był szynkwas, który miał też szerokie okno podawcze na salę. Po prawej było drewniane przepierzenie – dwa boksy, gdzie można było „w spokoju” napić się piwa przy stole. Przed samym wejściem do sali po obu stronach były małe pokoiki – wnęki, z lewej raczej szatnia, z prawej „Telefotnrałm”. Zabawy i wesela były wtedy, poza codziennym utargiem, głównym źródłem zarobku gospody. Czasem był jakiś teatrzyk, zebranie, spotkanie.

Gasthaus zur Waldesruh
Valentin Niedvorok — Czarnowanz bei Oppeln

Niedworokowie wydali Marię za Franza – brata Josefa Niedworoka, rzeźnika, który miał rzeźnictwo niedaleko od nich po drugiej stronie drogi. Niedworokowie z gospodarstwa nie byli krewnymi Niedworoków z Gasthausu. Obie familie wespół kupiły młodym restaurację w Malinie (Gasthaus in Malsdorf), gdzie później młodzi prowadzili także masarstwo (Franz też był rzeźnikiem).

Tymczasem wybuchła wojna, pełna nieszczęść. Syn Valentina zginął podczas słynnego lądowania na Krecie (pewnie był spadochroniarzem) a Franz, mąż Marii, poległ na innym froncie. Wszystko w familii „Niedworoków na Gasthausach” się zmieniło. Sowieci oszczędzili Gasthaus zur Waldesruh. Nie spalili go pewnie dlatego, że w żaden sposób nie służył jako magazyn wojskowy, a „symbole czasu” zawczasu zdjęto. Owszem, bojcy miejsce splądrowali, swoje wypili, ale podpalali gdzie indziej. Valentin z familią schronił się opodal u swego szwagra. Nadeszły nowe czasy.

Na zdjęciu u dołu sytuacja w sali „u Walka” w 1939 roku na Boże Narodzenie. Coś w rodzaju dzisiejszego opłatka, ale jednak nie opłatek, bo wtedy zwyczaju tego jeszcze tutaj nie znano.

Józef Moczko – świerklanin

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008

KUC

SPRZEDAŻ
MONTAŻ
SERWIS

opony
felgi

Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 77 427 56 25

Niedźwiedź okienny

Niedźwiedzia wodzono w Świerklach w sobotę 26 stycznia. Długo, aż odwiedził wszystkich mieszkańców. Wieczorem na zabawie niedźwiedziowej wysłuchał oskarżeń, po czym wyrok, ostatni niedźwiedziowy taniec, trach i... tradycji stało się za dość. Zostało po nim trochę grosza uzbieranego przy wodzeniu, którym kapituła niedźwiedziowa – organizatorzy i patron zajścia (SRI Świerkle) postanowili zasilić „fundusz okienny" miejscowego duszpasterstwa. Uczestniczący w wodzeniu: niedźwiedź – Paweł Prudlik, wodzący – Julian Walczak, harmonista – Rajmund Szymaniec, bębnista – Christian Jeger, strażak – Andrzej Kostrzewa, diabeł – Dariusz Markiewicz, leśniczy – Krzysztof Kostrzewa, policjant – Piotr Wang, ksiądz – Bartek Panicz, lekarz – Kamil Nowak, kominiarz – Mateusz Panicz, cyganka I – Józef Jurek, cyganka II – Waldemar Rozwadowski. **(JM)**

Zajęcia w ferie muszą być

Zajęcia wakacyjne dla dzieci to już norma w Gminie Dobrzeń Wielki. Czy to w ferie letnie, czy w ferie zimowe, świerklańska grupa ma swoje miejsce w sali wiejskiej. Tu, jak w swojej bazie, grupa licząca średnio piętnaścioro bawi się, gra w różne gry, w piłkę, tenisa stołowego. Stąd wyjeżdżała też ostatnio podczas ferii zimowych 26.01 - 8.02 do GOK-u na przedstawienia teatralne, prezentacje zapoznawcze z techniką, warsztaty decoupage (zdobienie przedmiotów), na Bal Karnawałowy wspólny dla wszystkich grup wakacyjnych (z sołectw Gminy Dobrzeń Wielki). Dzieci miały codziennie fundowany posiłek i codzienną opiekę rekomendowanej przez GOK Nikoli Kałuża – świerklanki. **(JM)**

tel.606 61 63 61

autoKR

kompleksowe naprawy powypadkowe

* rama naprawcza
* komora lakiernicza
* mieszalnia farb AUTOCOLOR
* lakiery spray
* bezgotówkowe rozliczenia
* wyceny i kosztorysy EUROTAX
* drobne naprawy mechaniczne
* części i akcesoria samochodowe

XII Otwarty Turniej Tenisa Stołowego

Kolejny już XII Otwarty Turniej Tenisa Stołowego odbył się 9-10 lutego 2013 w Świerklach w sali wiejskiej. Do rozgrywek stawiło się 57 uczestników z wielu bliższych i dalszych miejscowości. W poszczególnych konkurencjach premiowane miejsca zajęli:

Szkoła Podstawowa – I Jakub Koziol, II Jakub Nanko, III Robert Pytel;

Gimnazjum – I Rafał Spyra, II Michał Klimek, III Dawid Bieniek;

Młodzież i dorośli – I Krzysztof Langhamer, II Patryk Spyra, III Mateusz Bieniek;

Debel rodzinny – I Mateusz i Patryk Gamrot, II Andrzej i Martin Urban, III Rafał i Patryk Spyra;

Odlboje – I Joachim Kubica, II Andrzej Urban, III Artur Klimek.

Na turnieju obecny był Gerard Halama – Przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS i zarazem Przewodniczący Gminnego Zrzeszenia LZS, który wraz z reprezentantami organizatorów Prezesem LZS GROM Świerkle – Bernardem Kałużą i Prezesem Stowarzyszenia Rozwoju Inicjatyw Świerkle – Józefem Moczko wręczali „laury".

Organizatorzy gratulują zwycięzcom, dziękują przybyłym na turniej, tym którzy pomogli w organizacji turnieju i tym, którzy go w jakikolwiek sposób wsparli. Zapraszają za rok.

Józef Moczko – świerklanin

Comber babski, ale...

Babski Comber, owszem, jak najbardziej zdarzył się w Świerklach, w tłusty czwartek 7 lutego. Niewiasty zorganizowały, niewiasty się bawiły, nikogo innego by nie wpuściły, no chyba że swą zewnętrzność jakoś by uwypuklił, kibić wykształcił do combra i już. Już ci tak musiało być, skoro jakieś fotki z combra wyszły, czego przykładem ta poniżej. **(JM)**

Zebranie wiejskie w Kup odbyło się przy pełnej sali. Sołtys wsi podziękował mieszkańcom za tak liczny udział, zwracając uwagę, że ta wysoka frekwencja jest dla niego ważnym wsparciem w pracy na rzecz sołectwa.

Z zebrania w Kup

Głównym tematem była sprawa braku chodników, o czym napisałem na klepce 3. Ważna była też sprawa „okropnego smrodu" z zakładu produkcji pasz. Obecny na zebraniu wójt Henryk Wróbel poinformował mieszkańców, że kontrola wykazała, iż w paszarni suszy się pozostałości po produkcji etanolu z gorzelni w Goświnowicach. Taka działalność wymaga decyzji emisyjnej, której firma nie ma. W ciągu dwóch tygodni musi więc jej zaprzestać.

Jeśli dalsze postępowanie wykaże, że pozostałości z gorzelni w Goświnowicach były w świetle prawa odpadem, to Goświnowice i firma z Kup poniosą odpowiedzialność, bo nie miały pozwolenia na przywóz odpadu do gminy Dobrzeń Wielki.

Poza dwoma głównymi tematami (brak chodników i smród), obecni na zebraniu poruszyli też wiele innych kwestii. Była wśród nich sprawa ul. Piaskowej, która już długie lata czeka na asfalt. Wójt poinformował, że projekt na asfaltowanie Piaskowej będzie jeszcze w tym roku. Zgłoszono też ulicę 11 Listopada i inne sprawy. **(Pb)**

Kapliczka

Kapliczka w Dobrzeniu Małym przy ul. Odrzańskiej 13 to obiekt współczesny. Zbudowano ją z kamienia wapiennego. Ma kształt podkowy. W otwartej wnęce jest figura Matki Boskiej.

Kapliczka stoi na gruncie prywatnym. Wzniesiono ją w drugiej połowie XX wieku. W latach 50. ubiegłego wieku powstało wiele takich małych kapliczek. Za budulec służył kamień polny, wapień, bryły szklane, a za projekt inwencja twórcza budującego.

Ernst Mittmann
tel. 77 455-09-56
mittman@neostrada.pl

Scalanie na finiszu

Na takim etapie jest budowa Gospodarstwa Ogrodniczego Mularski w Świerklach po zebraniu 14 lutego. Rozpoczął się przysłowiowy „rzut na taśmę" tego finiszu (14 dni na zapoznanie z decyzją i kolejne 14 dni na odwołania).

Zebranie zwołał Starosta Opolski – Henryk Lakwa, by odczytać na nim uczestnikom scalania gruntów w Świerkli decyzję o zatwierdzeniu jego projektu. Odczytał, obszerne i precyzyjne w załącznikach, dotyczące wszystkich aspektów wprowadzania jej w życie, odnoszące się do każdego życzenia ostatnich wnoszących je.

W tych przypadkach wiele było o rekultywacji, tzn. o nawiezieniu lepszej ziemi na zamienny areał, co załatwi sprawę podnoszonego w międzyczasie ewentualnego pogorszenia efektu scaleniowego w sytuacji dotyczącej gorszych jakościowo gruntów. Było też o kształcie nowych parcel, dojazdach do nich, drogach, rowach i o tym, że wszystkie te zmiany zostaną wykonane ze środków unijnych, 900 euro średnio przypadnie na jeden hektar scaleniowy. Swoje tereny inwestor musi sam zrekultywować.

Zważywszy na to, iż z sali nie padły żadne uwagi do odczytanych decyzji, można mieć nadzieję, że projekt scalania gruntów w ciągu miesiąca nabierze mocy obowiązującej. Póki co, po odczytaniu, został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Dobrzeń Wielki, w sołectwach: Świerkle, Brzezie i Dobrzeń Wielki oraz w Urzędzie Gminy Łubniany i Sołectwie Biadacz. Po 14 dniach od tego momentu przez kolejne 14 dni będzie można wnosić ewentualne odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego (SKO) w Opolu za pośrednictwem Starosty Opolskiego.

Starosta Lakwa dodał na zebraniu, że proces niniejszy toczy się w Świerkli od wielu lat, wszystkie warianty rozważono, wszystkie życzenia niezagrażające powodzeniu dobrych rozwiązań zostały uwzględnione i ma nadzieję, że projekt scalenia w ciągu miesiąca nabierze mocy, środki europejskie czekają, ale do czasu, i właściwie to trzeba się spieszyć.

Podobnie ujął sprawę Wójt Gminy Dobrzeń Wielki Henryk Wróbel, dodając że Świerkle stoją przed historyczną chwilą, a razem ze Świerklami gmina. Dobrze by było dla wszystkich odnotować sukces rozpoczęcia tego świerklańskiego wielkiego dzieła.

Przedstawicielka Krakowskiego Biura Geodezyjnego podziękowała świerklanom za pomoc i ostatecznie za zrozumienie wielkiej pracy opracowania projektu scalenia.

O wadze świerklańskiej inwestycji w szerszym znaczeniu nadmieniła przedstawicielka Urzędu Marszałkowskiego. Co niektórzy obejrzeli okazane mapy i zebranie zostało zamknięte. Poza protokołem jeszcze trochę dyskutowano w grupach, spokojnie, nawet życzliwie. To dobry znak. **Józef Moczko – świerklanin**

Nowicki
Zakład Optyczny
od 1996 roku
tel.77 469 64 37

- komputerowe badanie wzroku
- porady lekarza okulisty
- markowe oprawy i szkła
- soczewki kontaktowe dobór i sprzedaż
- naprawy
- rabaty dla stałych klientów

Przy zamówieniu okularów badanie gratis!
pn-pt: 9.00 - 16.30
soboty: 10.00 - 12.00

Dobrzeń Wielki, ul.Namysłowska 85

MEBLE GIESA
www.giesa.pl
MEBLE NA WYMIAR
kuchnie, sypialnie, łazienki, garderoby, szafy i inne
Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli
Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183
W ofercie także sprzęt AGD

Chodzenie z kozłem 2013

W dniach 2-3 lutego po raz trzeci przez Popielów przeszedł orszak z kozłem. W sobotę kozioł odwiedził ulice: Piastowską, Sienkiewicza, Szenwalda, Błonie i Wolności, natomiast w niedzielę Lipie Laski, Popielowską Kolonię i Wielopole.

Tradycyjnie w sobotni wieczór odbyła się zabawa dla wszystkich mieszkańców na której głównymi atrakcjami były: kozioł (w tym roku wylosowała go rodzina z Opola) oraz żur, którym byli poczęstowani przybyli goście. W niedzielne popołudnie została zorganizowana zabawa dla najmłodszych.

W organizację „Chodzenia z kozłem 2013" zaangażowali się przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Popielowa RAZEM, Ochotniczej Straży Pożarnej w Popielowie, Ludowego Klubu Sportowego w Popielowie oraz Samorządowego Centrum Kultury Turystyki i Rekreacji.

Organizatorzy dziękują mieszkańcom Popielowa za serdeczne przyjęcie i poczęstunek. **Piotr Szafrański**

Niedźwiedź w Siołkowicach

Niedźwiedź wodzony po Starych Siołkowicach pomagał zbierać datki na renowację drogi krzyżowej a doprowadzony na koniec do restauracji „Śtantin" bawił się tam z dziećmi i rozdawał cukierki. I jak tu go zastrzelić. Żegnano go ciepło do następnego roku. Relacja i zdjęcia są na stronie Starych Siołkowic.

Krótko z gminy

◆ Działa jednak agencja pocztowa w Karłowicach – informuje strona internetowa tej wsi. Otwarto ją 13. lutego w sklepie wielobranżowym Jolita, przy ul. Kolejowej 12. Pracuje w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. 10:00-14:15.

◆ 8 lutego w wieku 77 lat zmarł śp. ks. Ernest Mateja, który w latach 1978-1992 był proboszczem w Starych Siołkowicach. Pochowano go 12 lutego w Bojanowie, jego ostatniej parafii. Od 2007 ks. Mateja przebywał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Opolu.

◆ 6 lutego w Domu Kultury w Popielowie odbyło się dla najmłodszych przedstawienie teatralne „Królowa Śniegu". Aktorzy aktywnie angażowali widzów, co bardzo się dzieciom podobało.

◆ Stowarzyszenie „Nasza Wieś Stare Siołkowice" organizuje w niedzielę 28 kwietnia wyjazd do Operetki Gliwickiej na spektakl „Noc w Wenecji". Zapisy i szczegółowe informacje na temat wyjazdu u pani sołtys Danuty Izydorczyk (tel. 889-634-233). Na stronie internetowej Starych Siołkowic można obejrzeć filmik ze sceną finałową z premiery spektaklu.

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

– przeglądy techniczne (rejestracja) wszystkich typów pojazdów
– komputerowa diagnostyka silnika – remonty pojazdów
– wymiana opon i szyb samochodowych

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

Renata - Pracownia Krawiecka
szycie odzieży na miarę
przeróbki odzieży
szycie firan
Renata Jackowiak
ul. Powstańców Śl. 24
46-083 Stare Siołkowice
tel. 692-531-290

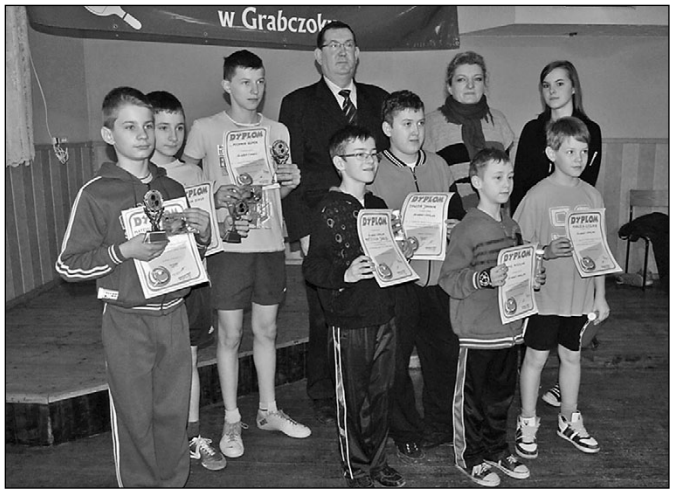

Dwa turnieje tenisowe

W sobotę 2 lutego rozegrano w Grabczoku V Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Grabczoka. Grano w dwóch kategoriach wiekowych – juniorzy i seniorzy.

Juniorzy – I miejsce zajął Michał Klimek z Brynicy, a kolejne: Mateusz Kupka z Brynicy i Mateusz Nanko z Zagwiździa.

Seniorzy – najlepszy był Krzysztof Langhamer z Wierzchów. Kolejne miejsca zajęli Hubert Nanko z Zagwiździa i Roman Mazurek z Murowa.

Puchary ufundował i wręczył zwycięzcom Wójt Gminy Murów, Pan Andrzej Puławski. Organizatorami turnieju są Sołtys Klaudia Gustaw, Rada Sołecka oraz OSP Grabczok.

W sobotę 9 lutego III Amatorski Turniej Tenisa Stołowego rozegrano w Zagwiździu. Jego wyniki były następujące:

Dzieci z klas I-III – cała czwórka zwycięzców była z Zagwiździa. Są to: 1) Oliwia Greiner, 2) Bartek Nowicki, 3) Julian Warzyc oraz 4) Lukas Janus.

Uczniowie z klas IV-VI – zwycięzcami zostali: 1) Jakub Kozioł z Łubnian, 2) Adam Kalata z Grabic, 3) Mateusz Nanko z Zagwiździa oraz 4) Dawid Jambor, także z Zagwiździa.

Gimnazjaliści i młodzież do 18 lat – najlepszym okazał się Marco Weidel z Zagwiździa a kolejne miejsca zajęli: 2) Dawid Bieniek z Domaradzkiej Kuźni, 3) Alexander Wrzosek z Dąbrówki Dolnej oraz 4) Stanisław Pawleta z Zagwiździa.

Seniorzy – na pierwszym miejscu znalazł się Krzysztof Langhamer z Wierzchów. Kolejne miejsca zajęli: 2) Andrzej Urban z Czarnowąsów, 3) Roman Mazurek z Murowa oraz 4) Werner Weidel z Zagwiździa.

Zwycięzcom puchary i nagrody wręczał osobiście Wójt Gminy Murów – Andrzej Puławski. Ogółem w turnieju wystartowały 64 osoby z Bogacicy, Brynicy, Czarnowąsów, Dąbrówki Dolnej, Domaradzkiej Kuźni, Grabic, Lasowic Wielkich, Łubnian, Morcinka, Murowa, Starych Budkowic, Święcin, Wierzchów i Zagwiździa.

Turniej zorganizowało Nieformalne Zrzeszenie Sympatyków Tenisa Stołowego pod patronatem Rady Sołeckiej Zagwiździa, Parafii w Zagwiździu, Wójta Gminy Murów oraz Gimnazjum w Zagwiździu, przy wsparciu sponsorów indywidualnych.

Więcej informacji i zdjęć z obu turniejów zainteresowani znajdą na gminnej stronie internetowej i stronie Zagwiździa.

Krótko z gminy

◆ 8 lutego dzieci z Grabczoka pojechały na basen do „Oleskiej Laguny". Bardzo im się podobało. Dziękują organizatorom (pani sołtys oraz opiekunom – państwu Małgosi i Markowi Jermarkowiczom) oraz sponsorom (Wójtowi Gminy Murów i Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemu Alkoholowego).

◆ 11 lutego 20 pań świetnie bawiło się w Grabczoku na Babskim Combrze. Organizuje go od kilku lat Sołtys Grabczoka – Klaudia Gustaw. Panie przyszły przebrane w stroje karnawałowe. Fotorelacja z imprezy jest na gminnej stronie internetowej.

◆ 12 lutego gmina ogłosiła przetarg na „Budowę placu sportowo-rekreacyjnego w Murowie przy ul. Polnej". Ma powstać m.in. drewniane zadaszenie nad sceną z placem tanecznym, 770 mkw. chodnika z kostki brukowej, przyłącze wodociągowe oraz oświetlenie placu. Na obecnym etapie nie powstaną jeszcze kort tenisowy, oczko wodne z kładką dla pieszych oraz scena stała z widownią. Firmy zainteresowane zadaniem mogą składać oferty do 5 marca. Prace mają się zakończyć 31 sierpnia.

◆ 12 lutego rozstrzygnięto konkurs ofert w sprawie wsparcia organizacji pozarządowej w realizacji zadania z zakresu pomocy społecznej, ochrony i promocji zdrowia w 2013 roku. Wybrano Caritas Diecezji Opolskiej, który otrzyma na ten cel 129 tys. zł.

◆ 12 lutego rozstrzygnięto konkurs ofert na realizację zadania pod nazwą „Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu na terenie gminy Murów w 2013 roku". Wybrano Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Murowie, które otrzyma dotację 124,2 tys. zł.

◆ Gmina planuje udzielić Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Matki Bożej Śnieżnej w Dąbrówce Dolnej 22 tys. zł dotacji na remont elewacji oraz drewnianego poszycia dachu dzwonnicy filialnego kościoła w Radomierowicach.

Wójt Gminy Murów zawiadamia

o wywieszeniu na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy w Murowie oraz na stronie internetowej www.bip.murow.pl Zarządzeń Wójta nr Or.0050.7.2013 i Or.0050.8.2013 z dnia 7 lutego 2013 oraz nr Or.0050.10.2013 z dnia 14 lutego 2013 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, dzierżawy, użyczenia stanowiących własność Gminy Murów – położonych w miejscowościach Bukowo, Dębiniec, Grabice, Murów, Kały, Okoły, Radomierowice, Stare Budkowice, Zagwiździe.

Atrakcyjne ceny!

Magazyn Węglowy

Stare Budkowice, ul. Targowa 40

Oferuje: Węgiel: Kostka, gruby, orzech, EKO groszek, miał, koks

Tel. 77 4210011 kom. 511 391 514

Atrakcyjne ceny!

Z historii opolskiego piwowarstwa (38)

Browary powiatu opolskiego(1)

Jak już wiemy, pierwotnie wszystkie miejscowości należące do opolskich dóbr zamkowych oraz do klasztoru Norbertanek w Czarnowąsach, miały obowiązek zaopatrywania się w piwo u opolskich piwowarów. Ponieważ nie ma reguł bez wyjątków, wyłączność tę podważała szlachta, która miała prawo warzenia i wyszynku piwa dla siebie i swoich poddanych. Browary szlacheckie istniały na przykład w Turawie i w Kamieniu Śląskim. Od 1677 roku dla siebie i swoich poddanych warzył też piwo browar klasztorny w Czarnowąsach.

Po przejęciu Śląska przez Prusy w naszych okolicach powstało wiele nowych miejscowości, tak zwanych kolonii, z których niektóre otrzymały od samego króla Fryderyka II urbarz piwny. Powstały wtedy między innymi browary w Osowcu, Ozimku, Kup, Ładzy i Grodźcu. Niestety o większości z tych browarów nie zachowały się żadne dane, postaram się więc napisać parę słów o tych, o których udało mi się zebrać choć trochę informacji.

Kuźnia Domaradzka

Kuźnia Domaradzka leży na trasie Pokój – Wołczyn. Założył ją w roku 1590 Adam Kuschnik (Kuźnik?), który przedtem pełnił funkcję mistrza kowalskiego w kuźni w Kadłubie Turawskim. Za roczną opłatą 50 Talarów otrzymał on zezwolenie na zbudowanie kuźni nad rzeką Stobrawą, na terenie należącym do opolskich dóbr zamkowych.

Kiedy na terenie Kuźni Domaradzkiej powstał browar, tego dokładnie nie wiadomo. W 1623 roku włączono ją ponownie do dóbr opolskiego zamku, natomiast w 1666 roku oddano w dzierżawę na trzy lata panu Danielowi Kotlińskiemu z Biestrzykowic. W 1718 roku kuźnia została zamknięta, a jej budynki sprzedane.

Browar powstał prawdopodobnie na terenie folwarku, który zostaje wymieniony po raz pierwszy w roku 1651 i rozwiązany wraz z kuźnią w roku 1718. Chłopi z sąsiednich wiosek Fałkowic i Domaradza mieli obowiązek pracy przymusowej na rzecz zamku, którą wykonywali w kuźni lub folwarku. Do ich obowiązków należało między innymi rozwożenie piwa w określone dni z browaru w Kuźni Domaradzkiej do poszczególnych wiosek, które były zobowiązane do odbierania go właśnie z tej miejscowości.

Kiedy browar w 1718 roku zamknięto, nie było pracy, którą chłopi winni byli wykonywać na rzecz gminy. Aby obowiązek pracy przymusowej nie wygasł lub nie poszedł w niepamięć, jak już kiedyś podczas wojny trzydziestoletniej, kazano chłopom pojemniki przeznaczone na piwo napełniać wodą, rozwozić do poszczególnych wiosek i tam wodę wylewać.

Nie był to jednak koniec piwowarstwa w Kuźni Domaradzkiej. 21 października 1732 roku miejscowy karczmarz odkupił od urzędu zamkowego w Opolu prawo warzenia oraz wyszynku piwa i reaktywował browar. O browarze tym wspomina jeszcze Felix Triest w książce „Topographisches Handbuch von Oberschlesien" wydanej w roku 1864. Jego dalsze losy są jednak nieznane.

Pokój

Pokój został założony w roku 1747. Założycielem oraz właścicielem miejscowości, której centrum stanowił przepiękny pałacyk, był książę Carl Christian Erdmann von Württemberg-Oels. W 1751 roku w Pokoju istniała już gorzelnia. Nie udało mi się jednak znaleźć żadnej wzmianki o browarze. Według „Brauereiverzeichnis Polen" M. Friedricha, w latach 1865-1875 warzył w Pokoju piwo browar C. Zimmermanna. Jego następcą był niejaki Rosenbund, który warzył piwo jeszcze w roku 1873. W XX wieku funkcjonowała tam już tylko hurtownia piwa o nazwie „Bierverlag Rüster", handlująca piwem opolskim i namysłowskim. Ostatnim właścicielem hurtowni, której działalność zakończyło wejście Armii Czerwonej w roku 1945, była rodzina Michna.

Ilustracja po lewej pokazuje nieistniejący od 1945 roku pałac w Pokoju. Z prawej strony reklama hurtowni piwa namysłowskiego, fabryki wody mineralnej oraz palarni kawy Gustava Rüstera w Pokoju.

Andrzej Urbanek

AUTO ELEKTRYKA
MECHANIKA Diagnostyka komputerem
KLIMATYZACJA – serwis + naprawa
NAPRAWA: rozruszników, alternatorów, elektroniki, ABS i sterowników, AIRBAG itp.
REGENERACJA TURBOSPRĘŻAREK
PEŁNA GAMA AKUMULATORÓW
Naprawa i montaż zamków centralnych – z pilotem – alarmów, montaż sprzętu audio, naprawa ogrzewania webasto
przeglądy okresowe, elektryka ciągników i maszyn rolniczych.
Józef Patrzek
Brynica
Łubniańska 31a
tel./fax:
77 421-52-48
tel. kom.
609 381-213

SERWIS UKŁADÓW WYDECHOWYCH
Zapraszamy: pon.-pt. 8:00-16:30, sob. 8:00-13:00
FIRMA OFERUJE:
♦ naprawę układów wydechowych
♦ sprzedaż i montaż tłumików
♦ katalizatory ♦ końcówki ozdobne
♦ tłumiki sportowe ♦ złącza elastyczne
AUTO SERWIS
„ANMAR" S.C.
tel. 77 453-02-69
kom. 509-167-193
lub 608-386-804
Marian Schmidt i Andrzej Szczuka, 45-129 Opole, ul. Kępska 2

Po czym stąpały nogi naszych przodków i nas

Chodząc ulicami śródmieścia Opola i innych dzielnic nie sposób nie zauważyć starych betonowych płyt chodnikowych. Chciałbym przybliżyć czytelnikom ich ciekawą historię.

Największą w okolicy była betoniarnia przy dzisiejszej ulicy Marka z Jemielnicy, czyli się na terenie Nowej Wsi Królewskiej, obecnie dzielnicy Opola. Wtedy była to Königlich Neudorf, przemianowana później na Bolko. Właścicielem betoniarni był pan Vincent Dziechel. Produkował w niej płyty chodnikowe, krawężniki, bloczki betonowe i betonowe dachówki.

Przez pewien czas betoniarnię nazywano potocznie BEKU, co było skrótem od Beton Kunst czyli Sztuka Betonu. Pozostał po niej do dziś zameczek właściciela a na cmentarzu w Nowej Wsi Królewskiej, z prawej strony kaplicy stoi okazały, ale zdewastowany i zarośnięty grobowiec, na którym można odczytać nazwisko jej właściciela.

Druga duża betoniarnia działała w Szczepanowicach, przy ulicy Prószkowskiej. Prowadził ją pan Waletzko. Wytwarzał płyty chodnikowe, bloczki, krawężniki i inne wyroby betonowe. Starsze pokolenie drogowców bardzo długo używało określenia „płyty chodnikowe typu Waletzko". Do dnia dzisiejszego w Szczepanowicach podtrzymywana jest pokoleniowa tradycja tej betoniarni.

Trzecią firmą, z której wyrobami spotkałem się, była betoniarnia Pfitzner w Groszowicach przy ulicy Oświęcimskiej. Produkowała ona płyty chodnikowe, słupki ogrodzeniowe i kręgi do studni. Do dziś mieszka w Groszowicach młodsze pokolenie rodziny Pfitzner.

Zwyczajem wszystkich wytwarzających płyty chodnikowe było umieszczanie na niektórych logo firmy. Obecnie takie oznakowane płyty spotyka się już rzadko. W Opolu w chodniku ulicy Kośnego, przy rogu Żeromskiego leży płyta betoniarni V. Dziechel. Producenci betonowych dachówek także oznaczali na ich spodzie swą firmę.

Z uwagi na moje zainteresowanie historią Opola i mojej dzielnicy udało mi się zebrać i wyeksponować w ogrodzie komplet płyt. W mojej kolekcji jest także żeliwna pokrywa studzienki z napisem R. Hipper Oppeln. Z artykułu w pana Borkowskiego w „NTO" dowiedziałem się, że odlewnia R. Hipper znajdowała się na zapleczu budynków przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. Do dziś pokrywy te można spotkać na dworcu głównym i w innych miejscach Opola.

Trudno obecnie znaleźć szczegółowe informacje na temat tych dawnych betoniarni. Dlatego proszę tych, którzy mają większą wiedzę, o podzielenie się nią z czytelnikami „Beczki" a także o ewentualne sprostowanie mojego opisu.

Na zdjęciach niektóre eksponaty z moich zbiorów. U góry od lewej: 1) płyta chodnikowa firmy J.Pfitzner, 2) klapa studzienki firmy R.Hipper, 3) dachówka firmy V.Dziechel a z boku 4) dachówka firmy Josef Czok z Groszowic. **Henryk Słaby**

Książę Prus

W ogłoszeniu obok pan B. Wagner pokornie zapraszał do swej restauracji „Książę Prus" w Nowej Wsi Królewskiej. W niedzielę 1 lutego 1903 miał tam być „Wielki Bockfest", czyli festyn z piwem Bock (kozioł) i muzycznym programem rozrywkowym.

Chyba nie słyszeliśmy jeszcze o takiej restauracji w Nowej Wsi Królewskiej. Pozdrawiamy miłośników historii tej dzielnicy i dedykujemy im tę ciekawostkę sprzed 110 lat.

27 LAT NA RYNKU NIERUCHOMOŚCI
PROHAUS
Rok założenia 1986
Lic. Nr 692 Błaut
tel. 604 44 76 52
46-200 Kluczbork, RYNEK 12
e-mail: biuro@prohaus-blaut.pl
tel. +48 77 417 02 90, www.prohaus-blaut.pl
WYCENA - 48h • OCENA - 24h

GABINET DENTYSTYCZNY
Prestige
45-531 Opole
ul. G. Morcinka 43
tel. 77 423-44-85
tel. kom. 508 519 192
Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00
e-mail:prestige4@op.pl
www.prestige.opole.pl

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER NACHRICHTEN
Amtliches Bekanntmachungs- und Anzeigenblatt der Stadt Arnstein
Mitteilungen des Landdratsamtes Main-Spessart in Karlstadt

Arnstein. Przy placu Cancale mieści się stacja opieki socjalnej. Od lat w jej utrzymaniu pomaga producent okien firma Burkarda i Herberta Zieglerów. W grudniu 2012 firma wsparła stację sumą 1000 euro, na co oczywiście wyrazili zgodę pracownicy firmy. Szefowa stacji bardzo się ucieszyła z tegorocznego datku, gdyż pomieszczenia placówki wymagają już remontu, a pod jej opieką jest w tym roku ponad 100 osób.

Binsbach. Tutejszy proboszcz Bede Nwadinobi przebywa od 7 stycznia do 9 lutego w swojej ojczyźnie – Nigerii. Na miejscu będzie mógł sprawdzić, jak przebiegają prace w ramach projektów pomocy dzieciom. Zawiózł tam zebrane w Binsbach przez seniorów pieniądze, jako ich pomoc nigeryjskim dzieciom.

Schwebenried. Liczący sobie 29 lat Patrick Orth ze Schwebenried zajmuje się sportem samochodowym. W Centrum Kongresowym w Bad Windsheim, odpowiedzialny za rozwój sportu w ADAC Hans Lang, wręczył Patrickowi Górski Puchar Zwycięstwa w Północnej Bawarii za 2012 rok.

Gänheim. W firmie Scheuring (stolarka) pracownicy obchodzili wieloletnie jubileusze pracy w tej firmie. Jeden z pracowników obchodził 40-lecie pracy a dwaj inni 35-lecie.

Boisko dla Luboszyc

Gmina ogłosiła przetarg na zagospodarowanie szkolnego terenu sportowego przy Publicznej Szkole Podstawowej w Luboszycach (etap I). Planowane prace to: a) wykonanie boiska do piłki nożnej z pasami wolnymi od przeszkód o nawierzchni z EPDM i rozmiarach 22 na 44 metry; b) wykonanie na krótszych bokach boiska piłkołapów o wysokości 6 metrów z siatki polipropylenowej o oczkach 10x10 cm z linki o średnicy 5 mm; c) wykonanie ogrodzenia terenu z siatki plecionej o wysokości 1,6 metra; d) wykonanie ścieżek pieszych, podjazdu i placów wyłożonych kostką w kolorze beżowym; e) zamontowanie elementów małej architektury (ławki, kosze na śmieci oraz stojaki na rowery); f) wykonanie trawników; g) wykonanie odwodnienia terenu przez przepuszczalne warstwy nawierzchni do warstwy piasków średnich. Ponadto zainstalowane ma być oświetlenie boisk i terenu.

Zakończenie wszystkich prac przewiduje się na 26 sierpnia 2013 roku, czyli po wakacjach letnich uczniowie będą mogli już korzystać z nowego boiska. Termin na składanie ofert gmina wyznaczyła na 20 lutego.

Pomogą pompy ciepła

W Łubnianach przy ul. Opolskiej 53 działa lokalna kotłownia, dla której paliwem jest gaz. Ogrzewa ona budynki Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łubnianach, Publicznej Szkoły Podstawowej w Łubnianach, Łubniańskiego Ośrodka Działalności Kulturalnej (w strukturach którego działa Gminna Biblioteka Publiczna) oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Łubnianach. Kotłownia ma więc co grzać.

Gaz nie jest tani a przy tym jego spalanie powoduje emisję dwutlenku węgla. Gmina zamierza więc wspomóc tę gazową kotłownię dwiema pompami ciepła, które wykorzystują energię odnawialną (OZE). Ogłoszony został już przetarg na dostawę i montaż pomp. Gmina czeka na oferty do 5 marca. Zadanie ma być wykonane do 30 sierpnia, czyli w następnym sezonie ogrzewczym powinno już być taniej i ekologiczniej.

Brynica pełna zabytków

Gminy prowadzą ewidencję zabytków na swym terenie. W gminie Łubniany na liście zabytków doliczyliśmy się 185 obiektów. Jak dzielą się one między sołectwa?

Najwięcej zabytków ma sołectwo Brynica (łącznie z Surowiną), bo aż 29. Ponieważ 4 zabytki są w Surowinie, to bez niej Brynica znalazłaby się na drugim miejscu, za Łubnianami, które mają 27 zabytków, i dzieliłaby to drugie miejsce z Jełową, która też ma 25 zabytków.

Na kolejnych miejscach są: Kępa – 21, Luboszyce – 20, Dąbrówka Łubniańska – 15, Masów – 15, Kolanowice – 10, Kobylno – 9, Biadacz – 8, Grabie – 6.

Z Biadacza na daleką północ

Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Biadaczu nie czekali, czy zima w końcu do nas przyjdzie, czy nie, ale pojechali jej naprzeciw, czyli na daleką północ. Celem ich wyprawy, (11-16 stycznia) była Finlandia. Wycieczkę zorganizowano w ramach Wielostronnego Projektu Szkół „Comenius", a wiemy o niej z relacji, którą pani mgr Elżbieta Molenda i pan mgr Adam Żołądź zamieścili wraz ze zdjęciami na gminnej stronie internetowej. Dwa z tych zdjęć publikujemy tutaj.

Zdjęcie po lewej wykonano w drodze do Rovaniemi, miasta (60 tys. mieszkańców), będącego stolicą prowincji Laponia i leżącego przy kole podbiegunowym. Pokazuje ono, że w Finlandii śnieg jest. Na zdjęciu stoją od lewej: Ania Koziol, Sandra Dudek, Rafael Hoffman (Brazylijczyk), Michał Roszczypała, Adam Żołądź, Elżbieta Molenda, Monika Lebich, Hania Pachurka, Julia Jaworska.

Zdjęcie po prawej pokazuje, że w Rovaniemi można spotkać białe niedźwiedzie, choć nie całkiem żywe. Widoczny na zdjęciu niedźwiedź znajduje się w Arktikum, czyli Muzeum Laponii w Rovaniemi. Oglądający go to (od lewej): Sandra Dudek, Hania Pachurka, Monika Lebich, Michał Roszczypała.

W Rovaniemi mieszka św. Mikołaj. Gimnazjaliści z Biadacza odwiedzili go i zdziwili się, gdy... przywitał ich po polsku. Więcej informacji znajdą zainteresowani na gminnej stronie internetowej.

Niedźwiedź w Osowcu

Jak informuje strona sołectwa Osowiec-Trzęsina, w sobotę 2 lutego, strażacy z OSP Osowiec tradycyjnie wodzili niedźwiedzia. Korowód wyruszył o godz. 10:00 i do godz. 16:30 przeszedł wszystkie ulice Trzęsiny i Osowca. W połowie trasy był poczęstunek w Straży. Strażacy dziękują za życzliwe przyjmowanie niedźwiedzia i za przekazane mu dary.

Informację tę zilustrowano czterema zdjęciami, które wykonał M. Robak. Jedno zamieściliśmy u góry po lewej.

W kolejną sobotę, 9 lutego w sali OSP w Osowcu była zabawa niedźwiedziowa. Do tańca przygrywał zespół „Boomerang". O północy na salę wszedł niedźwiedź z orszakiem i najpierw zatańczył a potem, jak każe zwyczaj, zastrzelono go. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. Informację zilustrowano czterema zdjęciami, które wykonał A. Gallus. Dwa z nich są po prawej.

Okruszki historii

W „Gazecie Opolskiej" z 10 lutego 1912, mistrz kowalski Mikołaj Korz z Małego Kotorza zawiadamiał, że jego syn Albert opuścił rodzicielski dom bez pozwolenia, więc ojciec nie odpowiada za jego długi.

Z ogłoszenia tego wiemy, że problemy z synami ojcowie miewali sto lat temu tak samo jak dziś, ale ważniejsze jest, że wiemy, kto był w Małym Kotorzu kowalem sto lat temu.

Mój syn Albert Korz opuścił rodzicielski dom bez pozwolenia i dlatego nie odpowiadam za długi, które zrobi

Mikołaj Korz,
mistrz kowalski
Mały Kotórz.

Uczeń
dzielny chłopak, mający zamiar wyuczenia się kowalstwa, może się zgłosić.
Famulla
w Turawie.

Z ogłoszenia, które ukazało się 6 lutego 1912 wiemy z kolei, że w Turawie kowal nazywał się Famulla. Nie miał kłopotów z synem, ale szukał ucznia.

Krótko z gminy

✣ Do 3 marca gmina czeka na oferty organizacji pozarządowych i innych uprawnionych, chcących w 2013 wspierać i upowszechniać w gminie kulturę fizyczną i sport. Jest na ten cel 160 tys. zł, tyle samo co w 2012.

✣ Do 3 marca gmina czeka na oferty organizacji pozarządowych i innych uprawnionych, chcących w 2013 realizować zadania z zakresu pomocy społecznej. Jest na ten cel 142 tys. zł. Tyle samo było w 2012.

✣ W sobotę 2 lutego strażacy wodzili niedźwiedzia po sołectwie Węgry, dowiadujemy się ze strony OSP Węgry. „Bakuse" (tak się w Węgrach nazywa wodzenie) są wieloletnią tradycją i cieszą się dużą sympatią mieszkańców, którym zarząd OSP dziękuje za wspólną zabawę i miłą atmosferę.

„SCHODY – LUBDA"
Henryk Lubda
NOWE SIOŁKOWICE, ul. PIASKOWA 12
tel. 77 427-57-20
kom. 603-634-177
www.lubda.pl

OPONY • WULKANIZACJA
Wojciech Filipowicz
Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00
tel. 77 403-26-10
kom. 607 381 644
❑ opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
❑ montaż i wyważanie
❑ usługi wulkanizacyjne
❑ oleje Castrol + wymiana

Mistrzostwa wojewódzkie

Pięćdziesięciu pięciu karateków rywalizowało ze sobą podczas Mistrzostw Województwa Opolskiego Karate Kyokushin 2013 – informuje gmina na swej stronie internetowej. Zawody odbyły się 16 lutego w hali sportowej w Chrząstowicach. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła wypełniona po brzegi widownia.

Gminę Chrząstowice reprezentowali: Paulina Mokwińska, Michał Pająk, Paweł Pająk oraz Jakub Pawlak. Organizatorem mistrzostw był Opolski Klub Karate Kuokyshin przy współpracy z Urzędem Gminy Chrząstowice. Kto chce obejrzeć zdjęcia z mistrzostw, musi wejść na gminnej stronie internetowej do galerii. Jedno ze zdjęć, a właściwie to jego fragment, zamieściliśmy powyżej.

Protest Lędzin przeciw DK46

W czwartek 31 stycznia odbyło się w Chrząstowicach posiedzenie Komisji Rolnictwa, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska. Wśród spraw, którymi zajęła się komisja, był m.in. protest 67 mieszkańców wsi Lędziny, dotyczący uciążliwości stwarzanej przez wzmożony ruch samochodowy na drodze krajowej nr 46.

Mieszkańcy zwracali uwagę na nieznośny hałas, drgania powodujące spękania budynków i dyskomfort psychiczny. Podnieśli również problem przekraczania dozwolonej prędkości jazdy i dozwolonej wagi samochodów ciężarowych. Zarzucili Inspekcji Transportu Drogowego niewypełnianie obowiązków a policji drogowej brak efektów pracy.

Aby zmobilizować władze gminy do skuteczniejszych działań w tej sprawie, mieszkańcy Lędzin zgłosili wniosek obywatelski o podjęcie uchwały w sprawie zmniejszeniu o 40 proc. podatku od nieruchomości za rok 2013, jako rekompensaty dla właścicieli budynków przyległych do drogi nr 46.

Protestujący zawnioskowali też o wykonanie certyfikowanych pomiarów natężenia hałasu oraz drgań podłoża, co ich zdaniem będzie podstawą do składania przez mieszkańców Lędzin indywidualnych lub zbiorowych pozwów sądowych.

Komisja postanowiła przedstawić i omówić protest na najbliższej sesji Rady Gminy Chrząstowice a także przesłać go Inspekcji Transportu Drogowego i policji, celem podjęcia działań w zakresie kontroli natężenia ruchu, prędkości jazdy i tonażu samochodów ciężarowych.

Koncert dla hospicjum

W niedzielę 24 lutego w sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 3 w Dębskiej Kuźni odbędzie się IV Koncert Charytatywny na rzecz Hospicjum w Starych Siołkowicach. Początek o godz. 16:00. Wstęp jest wolny i wszyscy są serdecznie zaproszeni.

W koncercie wystąpią: zespół mażoretek Gama z Ozimka, zespół Victoria, solistki grupy baletowej Ramada z Opola, zespół wokalny Forest, Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Gminy Chrząstowice oraz Chór parafialny z Dębskiej Kuźni.

W trakcie koncertu odbędzie się licytacja koszulki Jakuba Błaszczykowskiego z jego autografem a także innych przedmiotów. Będzie też poczęstunek. Koncert został objęty patronatem medialnym Radia Plus i TVP Opole.

Warto jeszcze dodać, że organizacja charytatywnego koncertu nie jest jedynym tego typu działaniem w ZSP nr 3 w Dębskiej Kuźni. W czwartek 14 lutego członkowie Szkolnego Koła Caritas, wraz z opiekunami, przeprowadzili akcję walentynkową. Przygotowali kolczyki, kartki i przepyszne mufiny. Udało im się zebrać 311zł.

Ile organizacji pozarządowych

Gmina prowadzi ewidencję organizacji pozarządowych, które mają siedzibę w gminie Chrząstowice. Sprawdziliśmy, jakie organizacje są w tej ewidencji. Łącznie jest ich tam 21.

Pierwsza grupa to straże pożarne: OSP Chrząstowice, OSP Daniec, OSP Dębie, OSP Dębska Kuźnia, OSP Falmirowice, OSP Suchy Bór oraz ąd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Chrząstowicach, który jest oddzielną organizacją. Łącznie jest 7 organizacji strażaków.

Kolejna grupa to sportowcy. Są tu 3 organizacje z siedzibą w gminie: LZS Chrząstowice, LZS Dębska Kuźnia oraz LZS „Unia" Raszowa – Daniec.

Następną grupą są organizacje, działające na rzecz poszczególnych miejscowości. Są to: Przyszłość Chrząstowic, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Suchy Bór, Stowarzyszenie Miłośników Niwek oraz Stowarzyszenie „Nasza Dębska Kuźnia" (razem cztery).

Pozostałe organizacje to: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim - Zarząd Gminny + 7 kół terenowych, Caritas Diecezji Opolskiej – Stacja Opieki w Dębiu, Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP w Chrząstowicach, Stowarzyszenie Monar w Zbicku, Stowarzyszenie „Pomocna dłoń" w Suchym Borze, Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych – Zarząd Gminny w Chrząstowicach oraz Stowarzyszenie Ochrony Poloników Niemieckich w Dębiu.

W gminie działają jeszcze Koło Gospodyń Wiejskich w Dębiu i Koło Gospodyń Wiejskich w Dębskiej Kuźni, ale nie działają one w oparciu o prawo o stowarzyszeniach.

Na terenie gminy Chrząstowice prowadzą też działalność organizacje, które mają siedzibę poza gminą. Są to:LKS Ziemia Opolska, Polski Związek Niewidomych – Rejon Opole, Opolski Klub Karate Kyokushin w Opolu oraz Stowarzyszenie „Laboratorium zmiany" z siedzibą w Opolu.

Trzy z działających w gminie organizacji posiadają statusorganizacji pożytku publicznego. Te organizacje to: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim z siedzibą w Opolu, Stowarzyszenie Monar w Zbicku oraz Caritas Diecezji Opolskiej – Stacja Opieki w Dębiu.

WORK SUPPORT
PRACA W HOLANDII
45-040 OPOLE
Plac Kopernika nr 13
telefony:
77 474-68-08
77 474-89-26
OFERUJEMY:
– LEGALNĄ PRACĘ W HOLANDII
– WYSOKIE ZAROBKI
– UBEZPIECZENIE
– ZAKWATEROWANIE
Certyfikat nr 273
www.worksupport.pl e-mail: opole@worksupport.pl

Instalacje elektryczne
ASAD
Arnold Sadlo
Alarmowe. TV SAT
Komputerowe
Odgromowe
tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314

Konkurs Symboliki Świątecznej

Wielkanocny Kosz

Świerkle, Sala Wiejska
17.03.2013 roku godz. 16:00

Prezentacje:
- kroszonki
- stroiki
- wypieki

Kategorie:
- dzieci i młodzież
- dorośli

Zgłoszenia i szczegółowe informacje:
GOK Dobrzeń Wielki
tel. 77 469-54-61, kom. 502-463-550
lub SRI Świerkle - tel. 77 469-60-43

Obecność trzeba potwierdzić na miejscu do pół godziny przed rozpoczęciem.
Na miejscu trzeba wykonać 1 kroszonkę lub zmontować jeden stroik.
Nagrody gwarantowane.
W czasie konkursu odbędzie się biesiadne wystąpienie twórcy ludowego.

Zapraszają: GOK Dobrzeń Wielki
i Stowarzyszenie Rozwoju Inicjatyw Świerkle

MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69

telefon/fax
77 421-22-05
telefon kom.
601 862-592

produkcja i montaż

- ✦ schody kamienne wewnętrzne samonośne
- ✦ schody zewnętrzne
- ✦ blaty kuchenne i łazienkowe
- ✦ parapety ✦ posadzki

TADEJ

MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

Zapraszamy:
- **DOBRZEŃ WIELKI**, ul. Opolska 16
- **CHRÓŚCICE**, ul. Powstańców 23
- **BRZEG**, ul. Ciepłownicza 4
- **PRZYSIECZ**, ul. Opolska 2A

www.tadej.pl poczta@tadej.pl

Doradztwo, wyceny, sprzedaż i dostawa!

- cegły
- silikaty
- gazobeton
- stropy
- bloczki fundamentowe
- dachówki
- okna dachowe
- papy, lepiki
- kominy
- styropian
- wełna szklana
- płyty gipsowe
- farby
- przewody elektryczne
- drzwi
- narzędzia, wiertła
- wkręty, gwoździe
- i wiele innych...

Na Budowę i Do Remontu!

GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE CENY!

46-081 **DOBRZEŃ WIELKI**
ul. Opolska 16
tel./fax +77/40 32 720

46-080 **CHRÓŚCICE**
ul. Powstańców 23
tel./fax +77/40 32 475

Transport z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach nawet szybciej)
w 24h

Godziny otwarcia: *poniedziałek - piątek 7^{00} - 17^{00}, sobota 7^{00} - 13^{00}*

Kto dał nam kartofle?

Do napisania o ziemniakach sprowokowała mnie niedawna audycja radiowa, w którejś ktoś z Byczyny twierdził, że uprawę ziemniaka zapoczątkowała w Polsce królowa Bona. Nie wydaje się to prawdą.

Pochodzącej z Włoch królowej Bonie Polska zawdzięcza upowszechnienie uprawy wielu warzyw, a pamiątką tej jej zasługi jest popularna nazwa mieszanki warzyw – włoszczyzna. Wikipedia informuje, że warzywa, których uprawę upowszechniła w Polsce królowa Bona to: pomidory, kalafior, karczochy, fasola szparagowa, brokuły, kapusta, marchew, sałata i szpinak. Bona upowszechniła też makaron (włoski), przyprawy korzenne i wina (wcześniej pito raczej miód). Ale czy kartofle też są jej zasługą?

Ojczyzną ziemniaka jest Ameryka Południowa, a dokładnie tereny dzisiejszych państw: Peru, Chile, Boliwii i Ekwadoru. Odkrycia archeologiczne świadczą, że ziemniaki uprawiano tam już wiele tysięcy lat temu. Były one podstawą wyżywienia ludu indiańskiego w górzystym terenie Andów. Ameryka jest też ojczyzną pomidora, fasoli, papryki, dyni i kukurydzy. Skoro królowa Bona upowszechniła w Polsce uprawę pochodzących z Ameryki pomidora i fasoli (szparagowej), to może też i uprawę ziemniaka? Wydaje się, że nie.

Niektóre rośliny z Ameryki upowszechniły się szybciej, inne później. Kolumb odkrył Amerykę w 1492. Bona urodziła się w 1494, a polską królową została w 1518. Zmarła w 1557. Tymczasem ziemniaki dotarły do Europy dopiero około 1570 roku. Jako pierwsi sprowadzili je Hiszpanie, bo to oni podbili Amerykę Południową. Nazwali je „papa". Z Hiszpanii poprzez zakony trafiły one do wielu ogrodów klasztornych w całej Europie.

Początkowo ziemniaki traktowano jako lekarstwo. Król Hiszpanii Filip II w roku 1665 przesłał choremu papieżowi Piusowi V kilkanaście bulw ziemniaczanych. Papież z kolei podarował część otrzymanych ziemniaków kardynałowi Holandii. Tam posadzono je w ogrodzie w Mons (dzisiejsza Belgia). Stamtąd ziemniak trafił z kolei do Padwy we Włoszech i do Wiednia. Uprawiano go jako ciekawą roślinę egzotyczną i leczniczą.

Z Wiednia ziemniak trafił do Wrocławia (Breslau), gdzie uprawiano go początkowo w ogrodzie botanicznym, a w roku 1687 trafił do ogrodów wszystkich aptek w tym mieście. Pierwszym krajem, w którym zapoczątkowano uprawę ziemniaka na szerszą skale były Włochy. Jego uprawę rozpowszechniły zakony Karmelitów i Franciszkanów.

Upowszechnienie uprawy ziemniaka w Europie przypisuje się też angielskiemu korsarzowi Drake'owi (późniejszy admirał brytyjski). W połowie XIX wieku w Niemczech postawiono mu nawet pomnik w mieście Offenburg.

Ponieważ ziemniak był rośliną egzotyczną i stosunkowo rzadką w owym czasie, podawano go jako przysmak na dworach królewskich i magnackich. W niektórych krajach ziemniak uważano jednak za diabelski, ponieważ rósł w ziemi, i zabraniano jego jedzenia.

We Włoszech ziemniak otrzymał nazwę „tartufoli". Nazwę tę przyjęli też Niemcy zmieniając tylko pierwszą literę w nazwie. Pierwszym, który zapoczątkował na terenie Niemiec uprawę ziemniaka na szeroką skalę, był król pruski Fryderyk Wielki (Friedrich der Große).

Fryderyk Wielki wprowadzał uprawę ziemniaka metodą administracyjną, zmuszając chłopów do jego uprawy. Król Francji, Ludwik XVI postępował sprytniej. Wprowadził uprawę ziemniaka w swych dobrach a gdy była już pora zbiorów, kazał straży strzec pól. Po cichu nakazał jednak, by straże nie były zbyt gorliwie. Chłopi, widząc że straże pilnują królewskich pól, uznali że ziemniaki muszą być cenne. Nachodzili więc królewskie pola, podkradając ziemniaki, by potem uprawiać je na własnej ziemi. Różne są więc metody popularyzacji.

Ziemniak posiada też piękne kwiaty, którymi król Ludwik XVI ozdabiał swój ubiór. Nie uprawiano jeszcze w tym czasie takich kwiatów jak np. gerbera, i innych znanych dziś. Starsi z nas pamiętają zresztą, jakie piękne i trwałe kwiaty ma ziemniak. W dawnych czasach ofiarowanie ukochanej bukietu kwiatów ziemniaka było tak, jak dziś ofiarowanie bukietu róż.

W drugiej połowie XVIII wieku, mimo oporów ówczesnej szlachty, ziemniak trafił też do Polski. W połowie XIX wieku zaczęto produkować z niego alkohol i skrobię. Z czasem z egzotycznej początkowo rośliny ziemniak stał się popularnym w naszej kuchni warzywem. Do dziś jest ważną pozycją w jadłospisie, nie tylko przeciętnego Polaka. Bywało, że ziemniak ratował nieraz całe społeczeństwa od śmierci głodowej.

Adam Mickiewicz napisał w roku 1819 poemat zatytułowany „Kartofla". Tematem ziemniaka zajmowali się też Eliza Orzeszkowa i Henryk Sienkiewicz. Dziś trudno sobie wyobrazić naszą kuchnię bez ziemniaka. Jego uprawę uważamy za coś oczywistego, bo ta znana dziś w Europie i na całym świecie roślina ma tyle wszechstronnych zastosowań w naszym codziennym życiu. Jego zalety trudno byłoby nawet wyliczyć.

Ernst Mittmann

Pomnik Drake'a

Pomnika Drake'a, o którym wspomina w artykule powyżej pan Ernst Mittmann, dziś nie ma. Obok zamieściliśmy przedwojenną widokówkę z tym pomnikiem. Stojący na cokole Drake trzymał w dłoni kwiat ziemniaka. Na pomniku był napis:

„Sir Francisowi Drake'owi, który rozpowszechnił ziemniaki w Europie. Miliony rolników całego świata błogosławią jego nieśmiertelną pamięć. To ulga dla biedaków, bezcenny dar Boży, łagodzący okrutną nędzę."

Gdy w 1939 Wielka Brytania znalazła się w stanie wojny z III Rzeszą, naziści z Offenburga uznali, że nie ścierpią dłużej pomnika angielskiego admirała i zburzyli go. Inna sprawa, że Drake miał większe zasługi w sprowadzeniu z Ameryki tytoniu, niż w upowszechnieniu ziemniaka.

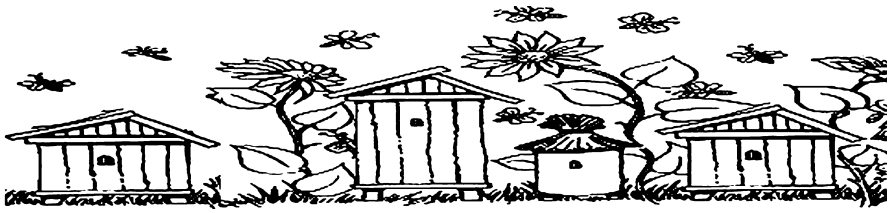

Brynica kusi miodem

Biblioteka w Brynicy zaprasza na poświęcone tradycji rzemiosła pszczelarskiego spotkanie z pszczelarzem Józefem Wochnikiem. Odbędzie się ono w czwartek 21 lutego w sali OSP Brynica (ul. Powstańców Śląskich 66). Rozpoczęcie o godz. 18:00.

W programie spotkania przewidziano pokazy pszczelarskie, prezentację akcesoriów, jakimi dysponuje pszczelarz, oraz promocję produktów pszczelich. Jednym z punktów programu jest też degustacja miodów, więc kto lubi miód, niech spieszy na to spotkanie.

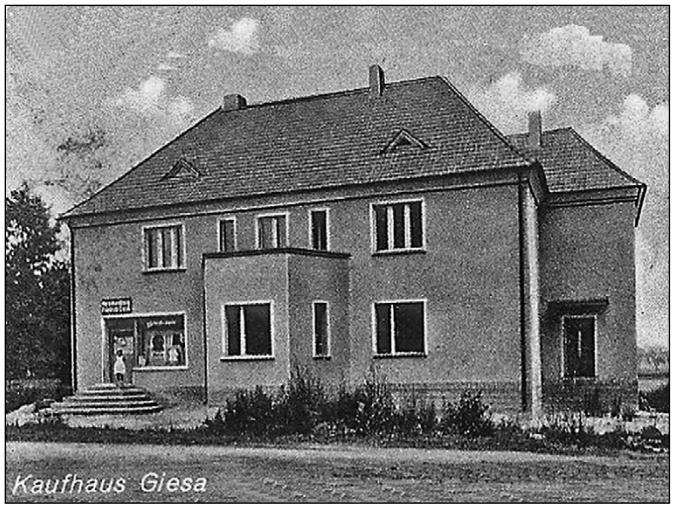

Tropem byłych Gescheftów

Tym razem cztery brynickie Geschefty, ale bez specjalnych dociekań o nich, jedynie fasada i krótka informacja.

Kaufhaus Giesa

Kaufhaus Giesa, czyli Dom handlowy Giesa, mieścił się w pobliżu kościoła od strony cmentarza. Przylegał frontem do obecnej ul. Powstańców Śląskich, a bokiem do obecnej ul. księdza Klimasa. Właścicielem tego miejsca był Komor. Lokal wynajmował Giesa. Sklep czynny był do przełomu styczniowego w 1945 roku (a przez krotki czas także w nieodległych czasach). Za czasów niemieckich w budynku tym mieszkał też ksiądz Kopietz.

Warenhandlung „Cziurlok"

Warenhandlung „Cziurlok" (Sklep Cziurlok) zajmował miejsce przy obecnej ul. Powstańców Śląskich vis a vis południowej strony kościoła. Po Cziurloku właścicielem miejsca był Johann Patrzek, a sklep prowadził M. Moiser. Później, po wojnie, jakiś czas był tam prywatny, w końcu GS-owski, aż do zamknięcia. Obecny właściciel – Kilian.

Warenhaus Scholtz

Warenhaus Scholtz, czyli Dom towarowy Scholtz, zlokalizowany był przy drodze głównej (dziś ul. Powstańców Śląskich) w kierunku Kup, tuż przy skręcie w ul. Młyńską (do tartaku Sochor) po tej samej stronie. Scholtz „z gór" przyżenił się do miejsca. Po nim właścicielem był Józef Matyssek – Fleischer (rzeźnik). Po wojnie lokal wynajmował tapicer Kilian.

Niestroy's Warenhdlg

Niestroy's Warenhandlung czyli Sklep Niestroja – uruchomił Andreas Niestroy przy obecnej ul. 1 Maja (przy drugim mostku). Po nim właścicielem był Lucius Niestroy. Mówiło się „u Niestroja", „do Niestroja". Na miejscu była stacja benzynowa i petrol, tzn. były beczki i z nich się tankowało. Andreasa w styczniu 1945 sowieci zastrzelili na posesji jego córki.

Józef Moczko – świerklanin

Wichtorzine omślagi(2)

Pamiyntołcie jescyk, izech boł bardzo chory, bo mie gripa mancyła, a nasi Wichtora zaconi mie lycyć.

Tos tak jak chciała Wichtora i moja Hejdla, przewrociołch sie na brzuch. Aze mie wszystko zabolało w pojśrodku, takich boł wykończony. I terach cekoł, co be dalej. Kyby joł to boł wiejdzioł, to bych ze łoska uciek i we łaziynce sie zapar! Leza sie na ty mojy brzuchu a tu narołz jak mie coś zimnego przyciśnie do łoska, jak mie łobie kobiyty podchyciyły, na pleca przewrociyły i na wiyrzch mi te zimne przyłozyły! Wiycie, co to było? Ja, mołcie prawie: omślagi zimnymi rancnikoma! Jerucha, jak mie Wichtora przyciśli do łoska, jak ściongnoni te rancniki, toch wcale dechu nie umioł dopaść! Anich nie zdonzoł sie zacońć werować, jak Wichtora zawołali: – Hejdlo, mołs te drugy rancniki gotowe?

– Ja – padała Hejdla – juz niesa.

I narołs snołd sie na mie jescyk jedyn zimny jak lod rancnik frotejowy na brzuchu, potyn rukcuk na plecach, potyn Hejdla pociepła na mie nołrupsoł deka, a zarołs potyn Wichtora mie przitrzaśli mojo pierzinko. Przitrzaśli, bo aze klaskło we slafśtubie i krołnlojchter sie na nad nasymi ejybetoma zachwioł! Wichtora siejdli na pierzince łod izby i tak mie przyciśli, coch nogo nie rusoł.

– Hejdlo, przyciś go łod łokna, co sie wartko zagrzeje – komandyrowali Wichtora.

Tos jak i Hejdla siadła na mojej pierzinie, toch boł machtłołs! Scejściy, ize mi te dwie lykarki łostawiyły trocha nosa na wiyrzchu, toch luftu coś chycioł. A Wichtora wyjoni ze kabze rozaniec i zaconi rzykać... Chtoryś za nas Krzwio sie pocioł... Joł lezoł jak gnołtek blank bez wołdzi, yno mi sie corołz barzej gorko robiyło. Hejdla stanona nady mno ze jakoś śmatko.

– Paulu – łodezwali sie Wichtora po połnej dziejsiontce – pocis sie?

– Toć, nie widzicie? – pejdziała za mie Hejdla i łotarła mi coło, bo mi jus pot na zołgłowek ciek. – Poci sie, poci...

– Jutro bańdzie zdrowy jak ryba – padali Wichtora. – A nołlepej by było, jak by my mu jescyk jedyn taki omślag zrobiyły.

Chciołch pierzinka cołwnońć, ale kobiyty mie przycisły.

– Paulu – Hejdla stanona nad mojo głowo. – jak ci sie wiecor fiber nie cołwnie, to zrobiymy zimny omślag, a jak fibru nie bes mioł, to yno tak w łosku polezys.

– Jak chcecie – padali Wichtora – leda jyno gripa nazołd nie przidzie! Omślagow musi być komplet. Jak nasi starzik rołz byli tes tacy chorzi, to jy starka ze somsiadkoma zrobiyli sejść takich zimnych omślagow. Jedna somsiadka mołcała rancnik we wiadrze przi studni i do izby nosiyła, a starka ze dwioma te omślagi robiyli. Pamiynto, ize starzik juz ani łod fibru nie gołdali, ale przi piyrsych omślagach musiejli prziść do siebie, bo tak wrzescejli, co ich aze kole krziza było słychać. Ludzie potyn gołdali, ize ze mojygo starzika złego ducha starka wygoniali. Ale go te kobiytki wylykowały i potyn starzik jescyk zyli i zyli...

– No ja, ale Paul nie je taki chory, to mu tyn jedyn omślag styknie. Potyn go jescyk namazymy – stanona we mojej łobronie Hejdla.

– Jak chcecie, byle yno be zdrowy – widać było po Wichtorze, ize majo łogromne chańci jescyk dalej te zimne omślagi robić. Na scejściy moja kobiyta widziała, co je łoś i nie dała sie Wichtorzi rzondzić. Poty wcisła ranka pod pierzina.

– Ło piernika, tyś sie zapocioł! Musis sie przeblyc, zarołski ci nasykuja kosula i onterhołze –Hejdla wiejdziała, cego mi trzeba.

– To joł pojda tera do kuchnie – Wichtora byli poboznoł i nie chciejli widziejć pu nagatego chopa. Bołch mokry jak nutra. Do wiecora zapociołch sie jescy śtyry razy, a potyn mi Hejdla fiber zmierzyła.

– Paulu, zdrowiejes! Mołs yno 37 fibru. Do ci sie teju napić, wejźnies aspirina i rano bandzies zdrowy. Wichtora, dockejcie chwilka, jak Paula załopatrza to wiecerzoł zjymy, a potyn wołs do dom łodkludza, bo je ćma jak w miechu.

Ło jaki joł boł scejśliwy, izech sie tak mocno przestoł pocić. Łod tej słabości i tego strachu przed Wichtorzinymi zimnymi omślagoma usnon zejch, ani nie wia kiedy. Łobudziołch sie, jak Hejdla nachtiślampka łoświyciyła, bo chciała łobejrzejć, wiela je na zygarze.

– Pierucha, Hejdlo, joł usnon...

– Ich cie nie budziyła. Tak zejś fajnie społ. No, tera je pu scwołrtej, toś społ, cekej, łod siodmej, to be do łosmej, do dziewiontej... to be dobre łoziym godzin. Pocis sie?

– Ni, je zejch blank suchy.

– Pokołz yno pleca – Hejdla wraziyła ranka pod jakla łod ślafancuga. – Ja, suche.

To sie tera jescy wygrzej, a cołki dziyń bez w łosku. Musis być blank zdrowy.

I je zejch, dziynka Bogu i Wichtorziny omślago, blank zdrowy i wo zdrowioł zyca.

Was Paul

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja „Da Enzo”

MURÓW

ul. Wolności 17b

telefon

77 421-41-70

- **organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc,**
- **wesela już od 130 zł za osobę,**
- **oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i oraz salę konferencyjną z możliwością wideokonferencji.**

Nowy kącik winny oferuje

ponad 40 rodzajów win z całej Italii

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje gościom niezapomniane wrażenia smakowe.

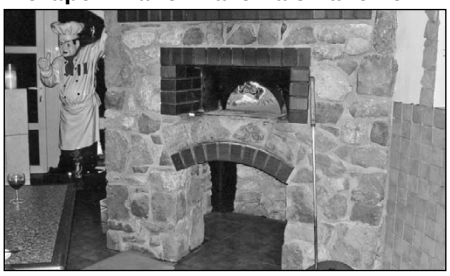

Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46

20 lat zespołu Caritas w parafii Łubniany

Z okazji jubileuszu warto przybliżyć wieloletnią działalność Parafialnego Koła Caritas w Łubnianach, które w swej pracy kieruje się zasadą: „Jeśli dzięki jakiemuś człowiekowi było na ziemi trochę więcej miłości i dobra, światła i prawdy, to jego życie miało sens."

Działalność Caritasu – wyjaśnia jego szefowa Klaudia Krawiec – wypływa z samej istoty Caritas, czyli niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Formy tej pomocy są różne. Bardzo ważne są odwiedziny u osób samotnych oraz schorowanych. Widzimy, że ludziom coraz częściej doskwiera samotność, bezradność i żal, więc chcąc im trochę umilić czas Parafialne Koło Caritas tradycyjnie już organizuje wigilie dla samotnych, chorych, seniorów.

W pierwszych latach naszej działalności wigilie gromadziły po około 80 osób i odbywały się w salce katechetycznej. Później spotkania przenieśliśmy do większej sali w Łubniańskim Ośrodku Kultury, jednak okazało się, że schody, które trzeba było tam pokonywać, stanowią dla wielu osób barierę nie do przebycia. Obecnie, dzięki gościnności państwa Jeger, spotkania odbywają się w restauracji Leśna i, co należy bardzo mocno podkreślić, państwo Jeger użyczają nam sali za darmo, za co im serdecznie dziękujemy.

Dziś na organizowanych przez łubniański Caritas wigiliach gościmy po blisko dwieście osób. Forma tych spotkań jest różna, ale z doświadczenia wiemy, że ludzie chcą sobie trochę pośpiewać, trochę posłuchać muzyki, lecz najbardziej im zależy na byciu ze sobą i porozmawianiu. Dla tych spośród naszych parafian, którzy pragnęliby uczestniczyć w naszych wigiliach, ale z różnych względów nie mogą, przygotowujemy paczki wraz z opłatkiem i rozwozimy je do domów. Trzeba podkreślić, że obdarowani w ten sposób bardzo to sobie cenią.

Poczęstunek na spotkania panie z Parafialnego Koła Caritas przygotowują same, toteż tym bardziej nas cieszy, że ludzie korzystają z naszych zaproszeń – kontynuuje pani Klaudia. W ubiegłym roku znaleźliśmy osobę, która w ramach wolontariatu prowadziła cotygodniową gimnastykę dla osób starszych. Z opinii uczestników wynikało, że była to dla nich bardzo miła i pożyteczna forma spędzania czasu. Niestety, ten wolontariat się zakończył i teraz gimnastyka już się nie odbywa. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości uda nam się do niej wrócić, bo cieszyła się wielkim powodzeniem.

Jedną z form naszej działalności jest też organizowanie wyjazdów pielgrzymkowych. W ubiegłym roku byliśmy w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, odwiedzając po drodze Opactwo Cystersów w Henrykowie. Staramy się również pamiętać o naszych jubilatach, których odwiedzamy w domach z życzeniami i upominkiem. Cieszymy się, że udało nam się zorganizować Biesiadę dla Babci i Dziadka. Uśmiech i zadowolenie towarzyszące temu spotkaniu utwierdziły nas w przekonaniu, że warto było na to poświęcić czas. Każdy uśmiech na twarzy drugiego człowieka i radość, szczególnie osób samotnych, schorowanych mówią nam, że warto coś robić dla innych, a ta radość wraca podwojona i daje siły do dalszego działania – kończy swoją wypowiedź pani Klaudia Krawiec.

Z działalności Parafialnego Koła Caritas w Łubnianach cieszą się zapewne także ci, których nie dotknęła samotność, są zdrowi i jeszcze niestarzy, gdyż w działalności tej tkwi dla nich nadzieja, że jeśli w przyszłości znajdą się w trudniejszej sytuacji, to też będą mogli liczyć na pomoc i zainteresowanie ludzi życzliwych. Z okazji jubileuszu gratulujemy więc Paniom z Parafialnego Koła Caritas w Łubnianach, dziękujemy w imieniu „podopiecznych" za pamięć i życzymy wielu udanych spotkań oraz dużo sił i zdrowia, dalszej niezmordowanej gotowości do pracy na rzecz drugiego człowieka i tej życzliwości, której tak wszyscy potrzebują – wraz z niżej podpisaną.

Za zdjęcia z Biesiady dla Babci i Dziadka dziękujemy panu Mirosławowi Małeckiemu (zdjęcia u góry). Pani Klaudii Krawiec dziękujemy za zdjęcia z ostatniej wigilii (u dołu).

Rozwita Pierzyna

Manowce

W „nto” z 1 lutego zamieszczono obszerny tekst „Smutek prowincji”. Tytułowy smutek leżeć ma w tym, że ludzie mieszkający w małych wioskach mają coraz gorszy dostęp do lekarza, poczty, szkół, urzędów etc. Sieć tego typu placówek jest coraz rzadsza i w związku z tym coraz większe trzeba pokonywać odległości. Jednocześnie zamiera komunikacja publiczna, co dla wielu ludzi, zwłaszcza starszych i już nie tak sprawnych, oznacza, że wszystko staje się dla nich całkowicie niedostępne. W dodatku za chwilę problem ten będzie dotykać także większych wsi a nawet małych miasteczek. To jest rzeczywisty smutek prowincji.

Boguś Mrukot dopisał do artykułu swój komentarz „Albo przyjazne, albo tanie”. Bogusiowi rozchodzi się o to, że pod modnym hasłem „taniego państwa” w ramach oszczędności likwiduje się w terenie tyle placówek użyteczności publicznej, że grozi nam, iż państwo stanie się wkrótce nie tyle tanie, ile raczej tandetne, a już w żadnym razie nie będzie to państwo przyjazne swym obywatelom.

Boguś krzywi się, że władze regionu załamują ręce nad wyludnianiem się opolskich wsi i miasteczek, a powinny wiedzieć, jak ważną społeczną rolę odgrywa coś takiego jak komfort życia. Spodziewam się teraz, że władze regionu na łamach „nto” solennie obiecają, iż dołożą starań, zadbają, będą walczyć i temu podobne trele morele. A tak naprawdę i władze regionu, i „nto” z góry wiedzą, że raczej nikt nie zrobi nic, poza pilnowaniem swego koryta. To tylko taki teatrzyk odgrywany dla czytelników. A przy tym wiara w to, że ktoś rzeczywiście chce mieć tanie państwo, jest raczej naiwnością, o czym dalej.

✦ ✦ ✦

W „nto” z 5 lutego ogromnym tytułem na pierwszej stronie informowano, że „Urząd prześwietli ciebie i twój dom”. Chodziło o to, że na potrzeby opłat za śmieci będzie się w gminach prowadzić rejestry, ile gdzie mieszka osób, u kogo byli przez dłuższy czas goście, np. przyjechał ktoś na urlop, porówna się zadeklarowaną liczbę mieszkańców ze zużyciem wody etc.

Jakoś dziwnie „nto” nie dostrzegła, że ten śmieciowy absurd będzie wymagał zatrudnienia nowych urzędników. Przecież nikt tych rejestrów nie będzie prowadzić społecznie po godzinach. Nikt nie będzie społecznie porównywał wskazań wodomierzy z liczbą zadeklarowanych mieszkańców ani śledził, u kogo ktoś spędza urlop. Cała ta heca to podrożenie państwa.

Tymczasem od dawna wiadomo, jak się rozwiązuje problem śmieci. Gdy klient kupuje cokolwiek w sklepie, to w cenie towaru są już wszystkie opłaty za śmieci, które z tego towaru powstaną. Od tej opłaty nikt się nie wymiga. Nikt niczego nie musi pilnować, rejestrować, śledzić. Kupiłeś towar, to automatycznie zapłaciłeś za śmieci z niego a producent wziął pieniądze za ich zebranie. Kto np. produkuje napoje w plastikowych butelkach, musi co roku wykazać, że zebrał ich odpowiednią ilość. Może zebrać sam, może wynająć kogoś za pieniądze, które wziął w towarze od klienta, a może też wpłacić te pieniądze na odpowiedni fundusz, z którego zostanie opłacona zbiórka plastikowych butelek. I tak jest z każdym odpadem. Za co więc mają ludzie dodatkowo płacić, skoro za odpady zapłacili już w sklepie?

Wydawałoby się, że „nto” powinna starać się wyjaśnić, gdzie znikają pieniądze, które ludzie płacą już w cenie towaru za śmieci z niego, ale „nto” nie kwapi się do wyjaśniania. Czy dlatego, że sama też wygarnęła część tych pieniędzy na redagowanie ekologicznych wkładek? Jeśli tak, to się nie dziwię niechęci do zajmowania się tematem.

✦ ✦ ✦

W „nto” z 28 stycznia Artur Janowski pisze, że w należącym do Muzeum Śląska Opolskiego pomieszczeniu odkryto studnię, „pamiętającą jeszcze czasy potopu szwedzkiego”. Artiemu powiem tak: Studnia w Opolu nie może pamiętać potopu szwedzkiego, bo był on w Polsce, a studnia akurat wtedy nie. Można było napisać, że znaleziono studnię pamiętającą jeszcze czasy wojny trzydziestoletniej (Dreißigjähriger Krieg). Gdyby chodziło o kogoś innego, to w ogóle nie zwracałbym uwagi, ale Arti jest zawsze bardzo rzetelny w sprawach historii Opola i okolicy, co mu oczywiście liczę na plus.

✦ ✦ ✦

Krzyś Zyzik w „nto” z 2-3 lutego przekazuje otrzymaną z drugiej ręki informację, że w rodzinach z czwórką i więcej pociech 25 proc. dzieci nie dojada. Chyba nie chodzi o 25 proc. dzieci, ale o 25 proc. rodzin z czwórką i więcej dzieci. W rodzinach z piątką, szóstką etc. jest biedniej niż w tych z czwórką, więc licząc po dzieciach jest to więcej niż 25 proc. Ponadto nie chodzi o niedojadanie, ale o to, że te dzieci żyją poniżej minimum egzystencji, czyli gdy ich rodziny nie żebrzą lub nie kradną, to dzieci powinny się pochorować lub umrzeć.

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELNY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szaszłyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokietem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach:

śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc

PARTNER **ADAC**
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróblińska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- ❍ Blacharstwo, lakiernictwo
- ❍ Mechanika pojazdowa
- ❍ Wynajem samochodów
- ❍ Parking strzeżony 24 h

tel.kom. 602 369 462
(alarmowy – 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA
(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)
- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

Wynajem samochodów osobowych i busów dla osób pracujących za granicą i firm.

PORTAL
TECHNIKA GRZEWCZA

Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77 / 469 14 61

www.portal-technika.pl

46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14
tel./fax +48/77 46-96-368 kom. +48/ 606 935 243
e-mail: poczta@metal-mr.pl www.metal-mr.pl

---

normet **Maria Słabik**

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

oferujemy bogaty wybór artykułów metalowych, budowlanych i sanitarnych

Gwarantujemy:
- – fachową i kompetentną obsługę
- – konkurencyjne ceny
- – dowóz własnym transportem

Firmom oferujemy rzetelną współpracę i upusty cenowe

Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM" Sp. z o.o.

POLECAMY:
- ✻ projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- ✻ roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- ✻ roboty ogólnobudowlane
- ✻ roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- ✻ doradztwo i nadzór

46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21
tel./fax 77 421-57-08, 602-360-980

Zegarmistrz

Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 77 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00

Uwaga kolekcjonerzy i hobbyści! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.

Czy wiesz, że...

Oskar Troplowitz urodził się 150 lat temu – 8 stycznia 1863 w Gliwicach, w rodzinie żydowskiej. Jego przodkowie przywędrowali z leżącej blisko Głubczyc wioski Opawica, która po śląsku nazywała się Troplowice, a po niemiecku Troplowitz. Stąd rodzinne nazwisko. Około 1870 roku rodzina przeniosła się do Wrocławia.

Oskar marzył o studiowaniu historii sztuki, ale pod namową wuja aptekarza związał się z farmacją. W 1890 wykupił będący na skraju bankructwa zakład farmaceutyczny Beiersdorf & Co. W Szlezwiku-Holsztynie, który rozwinął w wielką firmę. W przededniu pierwszej wojny działała ona w 29 krajach na 4 kontynentach. Firma specjalizowała się w innowacjach.

Dziełem Oskara Troplowitza były: pierwszy samoprzylepny plaster (Leukoplast – 1901); pasta do zębów (Pebeco – 1905), zastępująca dotychczasowy proszek do mycia zębów; mydło Nivea (1906) i wreszcie krem Nivea (1911), który opracował wspólnie z dermatologiem prof. Paulem Gersonem Unną i innymi. Krem Nivea (od łacińskiego niveus – śnieżnobiały) jest do dziś najbardziej znanym kosmetykiem w dziejach.

Oskar Troplowitz zmarł 27 kwietnia 1918 w Hamburgu.

(źródło: Wikipedia)

Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany

tel. 606 977 733

e-mail: beczka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 606 977 733)

Informatory gminne (miejskie):
Łubniany – ROZWITA PIERZYNA
Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 696 736 688)
Popielów, Turawa, Chrząstowice, Dobrzeń Wielki – zespół

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 602 689 112

Przygotowanie do druku: www.color.media.pl

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów własnych „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: **1.**łączy komputer z siecią, **4.**pogrzebany, tam gdzie sedno, **8.**sztuczka, podstęp, **9.**pochodzenie, rodowód, **10.**pręt z nadzianym do opiekania mięsem, **11.**każda wiedzie do Rzymu, **12.**źle, gdy to jemu ukradną, **13.**wierszyk, błahostka, **15.**pomysł lub żart, **18.**przeczenie, **21.**koniec spania, **23.**lekceważenie, **24.**średnica pocisku, **26.**człowiek porywczy, **29.**mieszka w wynajętym, **32.**krótkie 1000 gram, **33.**do zębów, butów, **34.**pies lub ostry koniec, **35.**hycel, **36.**hobby, **37.**Noego lub przymierza, **38.**impreza na saniach.

PIONOWO: **1.**mówisz do niego w komórce, **2.**nie służba, **3.**metal do dawnych lamp błyskowych, **4.**popłoch, masowy strach, **5.**np. Wembley, Camp Nou, **6.**okulary zaciskane na nosie, **7.**tkanina z meszkiem, **14.**grająca, pancerna, **16.**ty to druga, **17.**ostra marynata z warzyw, **19.**ferment, **20.**szumią na gór szczycie, **22.**grekokatolik, **25.**do transportu cieczy pod ziemią, **26.**rośnie w nim rozsada, **27.**może być non grata, **28.**typ obrabiarki, **29.**pozycja na liście lub zabezpieczenie kapitału, **30.**pleciony z wikliny, **31.**niebezpieczna głębina.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: minus, krew, tarło, dżinsy, dorsz, cążki, rydz, nędzarz, diament, kłótnia, elegant, spirala, rozstaw, ligustr, senator, kilt, bubel, kukła, ambona, dinar, zima, tusza.
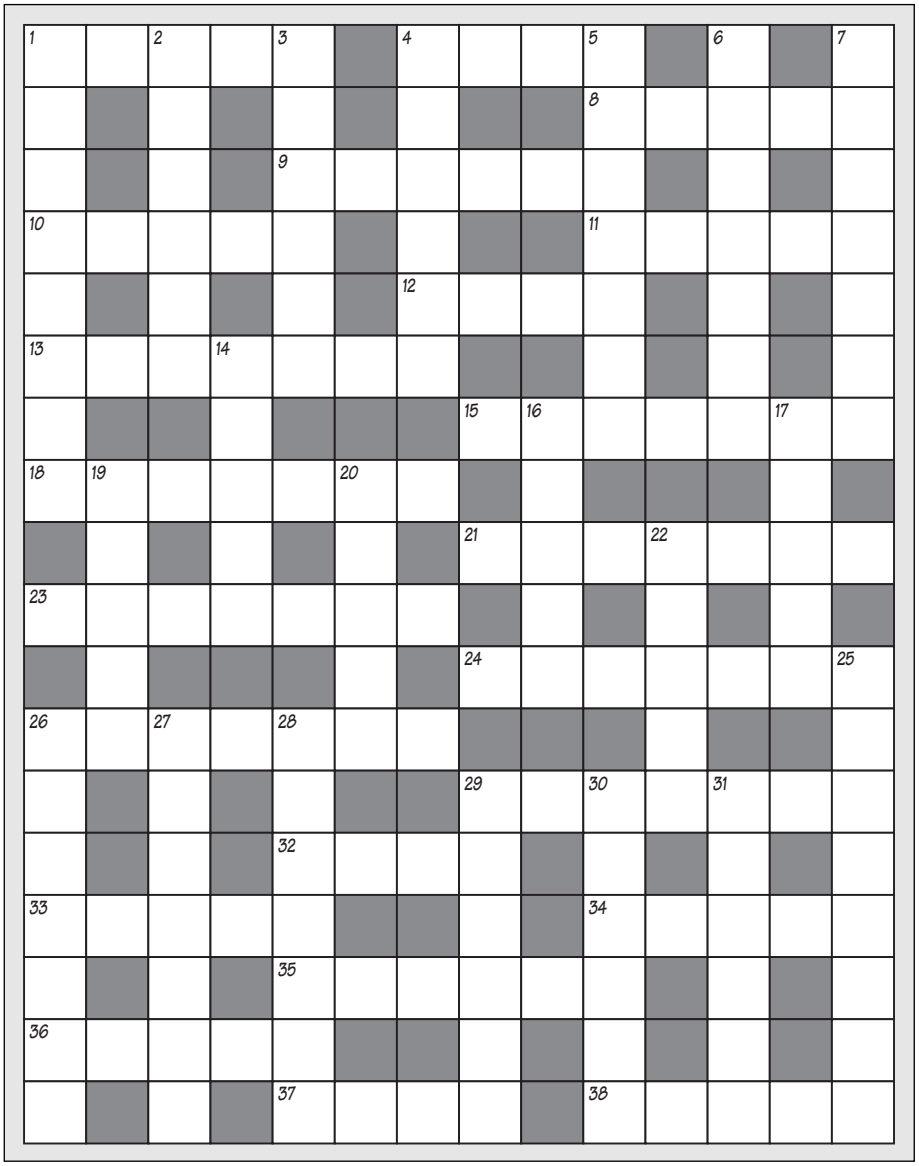
PIONOWO: meldunek, Nemrod, Sędzia, kpiarz, wtyczka, drożdże, komitet, zetor, igloo, ninja, łupki, inlet, gusła, wersalka, lambada, głębia, szklarz, strofa, nokaut, Teksas.